

Strażak z Poddębic odszedł na wieczną służbę

A telefon wciąż dzwonił

W czołowym zderzeniu dwóch samochodów zginął 48-letni mieszkaniec Russocic (gm. Władysławów). Mężczyzna był zastępcą dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Poddębicach. W wypadku ucierpiała też 30-letnia turkownianka, a także dwóch mężczyzn.



Czytaj str. 2

Międzypokoleniowy konflikt mieszkańców blokowisk

Jedni chcą spokoju, inni grać w piłkę

Niektórzy turkownianie pragną ciszy i spokoju, dzieciaki z kolei chcą się wyszaleć i pograć w piłkę, najlepiej tuż za blokiem. Taki konflikt w budynkach wielorodzinnych trwa od kilku pokoleń i do dziś nie udało się go rozwiązać. Jak Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” chciała zapewnić swoim lokatorom spokój i z jakimi protestami ze strony młodych się to spotkało...



Czytaj str. 3

Zamieszania wokół dyrektorskiego konkursu ciąg dalszy...

Skarga goni skargę

Kolejna odsłona konfliktu o fotel dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszkowie. Swoje stanowisko podczas ubiegłotygodniowej sesji przedstawiła Mirosława Puszcz-Majda, na naszych łamach głos zabiera też Anna Jońska-Choinka

Czytaj str. 5

Turek miastem rzemieślników

Stare czasy, stare zawody

Czytaj str. 12 i 13

Dożynki gminne

Czytaj str. 16 i 22

Mieszkanie we krwi

Czytaj str. 2

REKLAMA

Turek.net.pl
NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

ODWIEDŹ NAS

Strażak zginął w wypadku drogowym w Żukach

A telefon wciąż dzwonił

Kilka godzin trwało usuwanie skutków tragicznego wypadku, do którego doszło nad ranem, w niedzielę, 14 sierpnia, w Żukach gm. Turek. Na miejscu zginął mieszkaniec Russocic, na co dzień zastępca dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Poddębicach. Pogotowie zabrało do szpitala troje poszkodowanych.

Tragedia wydarzyła się na prostym odcinku drogi, około czwartej nad ranem. Według wstępnych ustaleń policji 48-letni kierowca peugeota prawdopodobnie usiłował ominąć leżącego na jezdni

jeża i zjechał na przeciwny pas jezdni, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym renaultem. W drugim samochodzie podróżowały trzy osoby – kobieta i dwóch mężczyzn. Wszyscy są mieszkańcami Turku.



Do tragicznego wypadku w Żukach doszło w niedzielę 14 sierpnia, nad ranem.



Podczas czołowego zderzenia dwóch samochodów zginął 48-letni mieszkaniec Russocic.

Uderzenie było tak silne, że peugeot obrócił się na jezdni kilka razy, a jego kierowca wypadł na pobocze. Poniósł śmierć na miejscu. Jadąca drugim autem trójka turkowień miała więcej szczęścia – choć kobieta, w ciężkim stanie trafiła do szpitala w Koninie. Mężczyźni zostali odwiezieni do lecznicy w Turku.

Nieoficjalnie mówi się, że zmarły w wypadku mężczyzna jechał właśnie po córkę, która tej nocy bawiła się na weselu. Ratownicy z przejęciem wspominają, że w jego kieszeni jeszcze długo dzwonił telefon...

Na miejsce wezwany został prokurator, na którego zlecenie ciało przewiezione zostało do prosektorium, gdzie w ubiegłym tygodniu przeprowadzona została

sekcja zwłok. By wyjaśnić przyczyny wypadku powołany zostanie również biegły z zakresu ruchu drogowego.

Kilka dni później na stronie internetowej Straży Pożarnej w Poddębicach pojawił się następujący komunikat: „Odszedł na wieczną służbę st. kpt. Tomasz Woźniak. Z głębokim żalem informujemy, że w dniu 14 sierpnia 2016 roku, zmarł w wieku 48 lat st. kpt. Tomasz Woźniak, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Poddębicach. Msza pogrzebowa odbyła się 20 sierpnia 2016, godzinie 12.00 w Kościele Parafialnym pw. Św. Michała Archanioła w Russocicach, a następnie uroczystość pogrzebowa na cmentarzu parafialnym”. il

Turkowień zmarł we własnym mieszkaniu

W ubiegłym tygodniu na cmentarzu komunalnym w Turku pochowana została urna z prochami 47-letniego turkowień. Mężczyzna zmarł w swoim mieszkaniu na Osiedlu Wyzwolenia.

Mieszkanie we krwi

Ciało mężczyzny znalazła siostra w piątek, 12 sierpnia około godziny 20.30. Jak wyjaśniała policjantom była u brata kilka dni wcześniej, ale nie otworzył jej drzwi. Zaniepokoiła się, bo nigdy podobne przypadki się nie zdarzały, ale uznała, że pewnie go nie ma. Gdy poszła tam dwa dni później i w dalszym ciągu nie mogła się dostać do środka, wiedziała, że coś musiało się stać. Dlatego zawiadomiła o zdarzeniu policjantów. Ci z kolei poprosili o pomoc strażaków, którzy wyważyli wejście do mieszkania.

Martwy 47-latek z rozciętą głową

leżał na podłodze w kuchni. W całym mieszkaniu widoczne były ślady krwi, dlatego prokurator zdecydował o jego zabezpieczeniu. Ciało przewiezione zostało do prosektorium, gdzie przeprowadzona została sekcja zwłok. Wynika z niej, że turkowień cierpiał na rozmiękanie mózdzku, co powodowało zaburzenia równowagi. To wyjaśnia krwawe plamy na futrynach i ścianach. Przyczyną zgonu mężczyzny było zachłyśnięcie się treścią żołądkową.

Pogrzeb 47-lataka odbył się w czwartek, 18 sierpnia.

Tajemnica śmierci pod plandeką

Zwłoki w ciężarówce

Dzień po powrocie z trasy, kierowca samochodu ciężarowego odkrył pod plandeką swojego auta zwłoki mężczyzny. Kim jest, jak się tam znalazł, jaka jest przyczyna śmierci? Na te pytania spróbuje odpowiedzieć biegły po przeprowadzeniu sekcji zwłok. Na razie mnożą się domysły...

W miniony czwartek, 18 sierpnia, wczesnym rankiem turkowień pracujący jako kierowca samochodu ciężarowego szykował auto do drogi. Kiedy zajrzał pod plandekę włożył się na głowę. Na podłodze leżały zwłoki mężczyzny. Natychmiast o tym fakcie powiadomił policjantów. Sprawą zajęła się też turkowska prokuratura.



Jak wynika z ustaleń służb, a także relacji świadków, mężczyzna dzień wcześniej pokonał trasę do Białegostoku. Tam rozładował towar i wrócił do Turku. Po drodze zatrzymał się na odpoczynek, na jednym z przydrożnych parkingów. Do domu dotarł późnym wieczorem. Samochód zostawił zaparkowany przy ulicy Kaliskiej.

Kiedy obcy mężczyzna wszedł do jego ciężarówki? Czy sam targnął się na swoje życie? Na razie wersji jest kilka. Mówi się o tym, że mógł popełnić samobójstwo wieszając się na tyle ciężarówki. Prokurator prowadząca sprawę zapewnia, że przyczyna śmierci zostanie ustalona dopiero po przeprowadzeniu sekcji zwłok. Wtedy biegły wypowie się czy przyczyniły się do niej osoby trzecie. Prokurator dodaje także, że na razie wdrożone zostały czynności poszukiwawcze, gdyż mężczyzna nie miał przy sobie dokumentów. Jeśli nie uda się ustalić kim był, zostaną przeprowadzone badania DNA. il

Międzypokoleniowy konflikt mieszkańców blokowisk

Jedni chcą spokoju, inni grać w piłkę

Część mieszkańców turkowskich bloków pragnie ciszy i spokoju, dzieciaki z kolei chcą się wyszaleć i pograć w piłkę, najlepiej tuż za blokiem. Tego typu konflikt w budynkach wielorodzinnych trwa od pokoleń i do dziś nie udało się go rozwiązać. Gdy SM „Tęcza” pozwoli dzieciakom na kopanie piłki, prawdopodobnie tylko niektórzy będą zadowoleni. Inni stwierdzą, że zostali więźniami własnych mieszkań.

Kiedyś w mieście nie było co robić

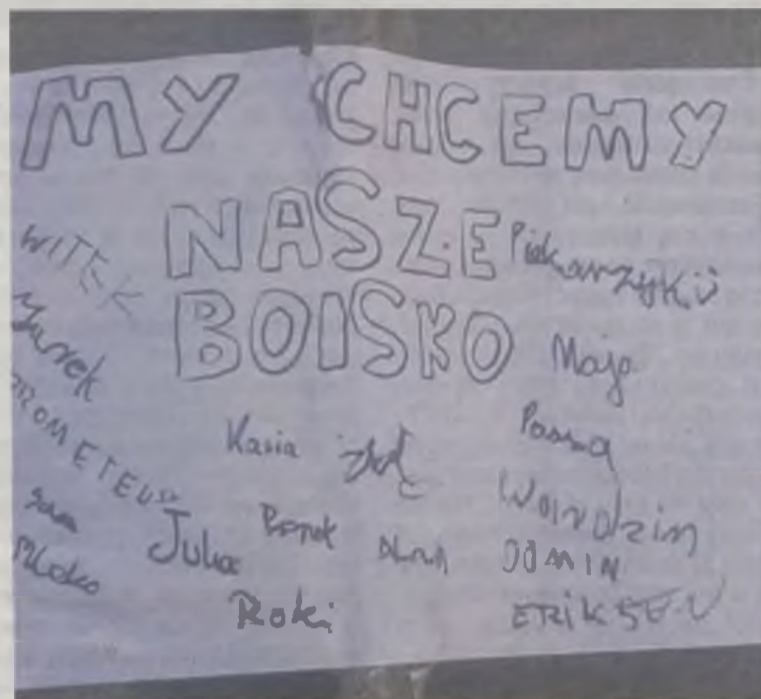
Ponad trzydzieści lat temu dzieciaki dzieciaków biegały wokół bloków, grając w piłkę, bawiąc się w berka, podchody czy grając w kapsle, świetny czas spędzały też na trzepaku. Hałasujące grupy także przeszkadzały, zwłaszcza starszym turkowanom. Jednak w tamtych czasach, kilku czy kilkunastolatki nie mieli wyboru, nie było infrastruktury, boisk, basenów. W domu także nie było co robić. O komputerach jeszcze nikt nie marzył, a w telewizji emitowana była jedynie dobranocka. Więc wy-

ku. Kilka dni temu na trawnik obok budynku przywieziono duże głazy, które utrudniają grę w piłkę. Jak tłumaczy Jerzy Wiertelwski, kierownik do spraw administracji Spółdzielni Mieszkaniowej „Tęcza”, zrobiono to na wniosek mieszkańców, którym przeszkadzają hałasujące pod oknami dzieciaki, zwłaszcza te, grające w piłkę. **-Zgadzam się w zupełności, że to niedobry pomysł i to nie tylko ze względu na fakt, że hałasują. Grają tak blisko, że mogą wybić okno, a wtedy kto zapłaci za wstawienie szyby? Do tego w przypadku Browarnej w pobliżu jest stacja**

listą wszystkie mieszkania na całym osiedlu, by zebrać podpisy popierające ich działania. Wpisało się na nią kilkadziesiąt osób. Czy uda im się przeforsować swoje racje?

Na Osiedlu Wyzwolenia też przeszkadzają

Na Osiedlu Wyzwolenia przy kilku blokach także leżą głazy, a w niektórych miejscach „Tęcza” zrobiła klomby. W bloku nr 19 mieszka radny miejski Maciej Aniołczyk. Zapyaliśmy go co myśli na ten temat. **-Nam też spółdzielnia położyła na trawniku kamienie, a gdy dzieciami**



Przy jednym z boisk pojawił się apel do dorosłych.

ki dalej się między nimi bawiły, to zrobili klomb – mówił. Dodał też, że w zeszłym roku zebrał podpisy, by zagospodarować duży plac mieszczący się kilkanaście metrów od bloku, przy miejscu zabaw. Zaniósł je z podaniem do „Tęczy” obiecali, że trawnik powstanie, lecz do dzisiaj nikt się tym nie zajął. **-Problem jest bardziej złożony. Generalnie spółdzielnia nie słucha głosów mieszkańców, ale i oni nie bardzo chcą angażować się, by na ich osiedlu coś się działo i zmieniało – dodał. Ale to już temat na inny artykuł.**

Turkowskie dzieciaki nie mają alternatywy?

Zarówno dorośli, jak i ich dzieci twierdzą, że w wakacje nie ma w Turku co robić. A może jednak trzeba by tylko trochę poszukać. Przez dwa miesiące, począwszy od 4 lipca do końca sierpnia, kryta pływalnia przy ulicy Sportowej czynna jest siedem dni w tygodniu od godziny 12.00 do 21.20. Dzieci i młodzież placą za nią jedynie 3 złote za godzinę. Dodatkowo Urząd Miejski wraz z Miejskim Domem Kultury zapewniają mnóstwo atrakcji. Dla lubiących sport co dzień czynne są przyszkolne boiska. W ramach programu Nasz Orlik organizowanego przez Fundację Rozwoju Kultury Fizycznej odbywają się zajęcia, a także można pograć w piłkę pod okiem animatora.

Przy Szkole Podstawowej nr 4: od poniedziałku do piątku od 14.00 do 20.00, w soboty i niedziele – od 14.00 do 19.00.

Przy Szkole Podstawowej nr 5: od poniedziałku do piątku od 14.00 do 21.00, w soboty 6 i 20 sierpnia w godzinach 14.00-17.00, - w niedzielę 14 sierpnia 14.00 -17.00 oraz 28 sierpnia od 14.00 do 16.00.

Gimnazjum nr 1: poniedziałek-piątek - 11.30-19.30, sobota i niedziela 14.00- 9.00.

Orliki przy Zespole Szkół Technicznych: poniedziałek-piątek - 15.00-22.00, sobota i niedziela - 9-14.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmian w programie, dlatego bieżące informacje na temat godzin otwarcia boisk można znaleźć przy wejściu na każdy Orlik.

Twona Łechtańska-Pańczyk



Odkąd Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” postawiła kamienie na trawniku za blokiem przy ulicy Browarna 3, dzieciaki dalej grają w piłkę, ale nie jest to bezpieczna zabawa.

chodzili na dwór, by spędzić czas z rówieśnikami. Kilkanaście lat temu niemal przy każdym bloku pojawiła się tabliczka z napisem „Zakaz gry w piłkę”. Jednak po licznych interwencjach rodziców zdemontowano je.

Na trawnikach postawiono kamienie

W dzisiejszych czasach wszystko się zmieniło. Nastolatki nie mają potrzeby wychodzić z domu, bo czas zajmuje im komputer, konsole do gier, telewizor, a także zwykły telefon z dostępem do internetu. Wielu rodziców robi co może, by namówić pociechy na wyjście na dwór i dużej grupie się to udaje. Niektórzy potrafią zorganizować czas wolny dla dzieci, inni zapisują je na dodatkowe zajęcia, półkolonie czy kursy, są jednak i tacy, którzy wolą by jak oni kiedyś, pociechy biegały za blokiem, tak jak młodzi mieszkańcy bloku nr 3 przy ulicy Browarnej w Tur-

elektryczna. **Jak kogoś porazi prąd to pretensje hędą kierowane do nas – tłumaczy. Kierownik nie jest przeciwny, by dzieci bawiły się wokół bloków, bo trawniki są i do tego, ale powinny robić to spokojnie i bez szaleństw. -Przecież można rozłożyć koc czy poodbijać piłkę plażową, ale nie organizować kilkugodzinnych meczów – dodaje.**

Jednak młodzi mieszkańcy ulicy oraz ich rodzice nie zamierzają dać za wygraną. **-Spędzamy tu czas od kilku lat i dotąd nikomu nie przeszkadzaliśmy. Rozmawiamy z sąsiadami i żaden z nich nie ma nic przeciwko naszej obecności, więc nie wiemy o co chodzi – mówią. Twierdzą, że mogą grać na Orliku i kilka razy w tygodniu tam chodzą, jednak „własne” boisko za blokiem to coś innego, jakby dawne spotkania przy trzepaku.**

Dlatego w minioną środę zwolennicy przyblokowych boisk obeszliz



Młodzi turkowanie korzystają też z Orlika przy ulicy Milewskiego, ale wolą własne boisko, to za blokiem, dlatego będą walczyć, by spółdzielnia usunęła stamtąd przeszkody.



O potrzebie hipokryzji, czyli konkursowa rzeczywistość

Tylko wyjątkowy naiwniak lub szczególnie bezczelny cynik gotów jest jednoznacznie bronić praktyki konkursowej obowiązującej na publicznych funkcjach i stanowiskach. Rzeczywistość jest bowiem taka, że u nas konkursy są wprawdzie rozpisywane, ale najczęściej wiadomo z góry kto ma je wygrać i dlaczego. Bieda w tym, że nie zawsze jest to kandydat najlepszy. Słowem, świat konkursów na stanowiska ma naturę nie tylko wirtualną ale i zakłamaną. Staramy się jednak udawać, że z konkursami jest wszystko w porządku. Chociaż nie jest. I może nie tylko za sprawą słabości natury ludzkiej. Bowiem ogromną rolę pełni tu złożoność materii społecznej, a w tym splót sprzecznych interesów objawiających się w każdej decyzji kadrowej.

W sposób szczególnie wyrazisty wspomniane wyżej zjawiska i

komplikacje ujawniły się w konkursie na dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszkowie. Nie za długo minie pół roku, a tuliszkowska placówka edukacyjna nadal nie ma swojego pełnoprawnego szefa. Za chwilę może się okazać, że będzie to najdłuższy konkurs na dyrektora szkoły w Nowożytnej Europie. Za to już dzisiaj wiadomo, że dotychczasowym biegiem całej sprawy niejedynemu zaczyna być zniesmaczony, a wręcz zażenowany. Tymczasem zaś nowy rok szkolny za pasem, a stanowisko dyrektora tuliszkowskiej szkoły pozostaje nieobsadzone. Zaś rozwiązanie tego problemu już dawno przestało być kwestią zwykłej ciekawości. Co gorsza, zachodzi obawa, że znaleźliśmy się w „punkcie”, w którym nie będzie wygranych. Bo wszyscy aktorzy tego, hm, smutnego spektaklu okażą się mocno przegrany.

Poczynając od uczestników konkursu, poprzez władze gminy a na całej społeczności szkoły kończąc. Boję się, że nie ma tu dobrego rozwiązania. Co najwyżej, można dążyć do tych najmniej złych. Na obecną chwilę na stole mamy kilka możliwych wariantów zakończenia sporu. Po pierwsze – unieważnienie dotychczasowych rozstrzygnięć i rozpisanie kolejnego konkursu. Ale ten wariant jest wyobraźalny jedynie w warunkach daleko idących kompromisów i ustępstw ze strony wszystkich aktorów dramatu. Niestety, wiele wskazuje, że nie będzie to łatwe. Tyle, że inne rozwiązania mogą być jeszcze bardziej niewyobrażalne. Bo np. czy choćby w kontekście ostatniej sesji w Tuliszkowie burmistrz Ciesielski byłby gotów zaakceptować Mirosławę Puszcz-Majdę na dyrektorskim fotelu? Z drugiej zaś strony, czy grono pedagogiczne gotowe jest zaakceptować Annę Jońską-Choinkę w roli dyrektora szkoły?

Jakby tego wszystkiego było mało, to musimy pamiętać o lękach jakie w kręgach nauczycielskich budzi zapowiadana likwidacja gimnazjów. Co dla szkół gminnych oznacza ubytek całego rocznika uczniów. Skutkować to może znaczącą redukcją nauczycielskich etatów. Zagrożenie

takie i związane z tym obawy nie są bez znaczenia w przypadku tak dużej szkoły jak placówka w Tuliszkowie. Choćby w obliczu czekających gminną oświatę wyzwań finansowych władze gminy zapewne wolałyby na fotelu dyrektora szkoły osobę zaufaną i w pełni lojalną. Tymczasem trudno o wzajemne zaufanie w sytuacji otwartego konfliktu jaki obserwujemy w Tuliszkowie.

W tym klimacie zdaje się umykać uwadze sprawa bodaj najistotniejsza. A mianowicie, fakt, że nauczanie w tuliszkowskiej placówce nie jest na najwyższym w naszym powiecie poziomie. Mówiąc nader ogólnie. Zatem jakiegokolwiek kierownictwo szkoły powinno uznać kwestię poprawy poziomu nauczania za problem pierwszoplanowy. Czego nie da się zrobić bez sprawnego współdziałania na linii: dyrekcja szkoły – grono pedagogiczne – władze gminy. Na razie jednak Tuliszków rozdzielany jest coraz bardziej otwartym konfliktem. Strony tego sporu mogłyby pomyśleć, że prędzej czy później ktoś w końcu dyrektorem szkoły zostanie. I wtedy trzeba będzie jakoś ułożyć dalsze współzycie. Tego nie ułatwią wcześniej zadawane sobie razy i symboliczne rany.

Równie ważną sprawą jest to, czego z konkursowej lekcji Tuliszkowa nauczą się lokalni politycy, a przede

wszystkim gminne społeczności z powiatu tureckiego. Bodaj kluczowym punktem takiej lekcji winno być przekonanie o kierowaniu się dobrem ucznia. I to nie tylko na poziomie deklaracyjnym. Wszak nikt nawet na mękach nie powie, że lekceważy dobro uczniów. Co to, to nie. Chociaż w praktyce priorytetowo traktowane są interesy innych niż uczniowie grup społecznych. A może warto rozpocząć dyskusję nad nową procedurą wyłaniania dyrektorów placówek edukacyjnych. Bo przecież od dawna widać, że konkursy w obecnym kształcie zafałszowują rzeczywistość. I z naszymi konkursami jest trochę tak jak w znanej maksymie autorstwa Francois de La Rochefoucauld o hipokryzji jako holdzie składanym cnotcie przez występki.

Tyle, że w przypadku konkursów na stanowiska publiczne mamy do czynienia z holdem jaki realna polityka składa idealom demokracji. Tymczasem za tym figowym listkiem konkursowych procedur kryją się twarde interesy rozmaitych ludzi i grup społecznych. Ale może autor „Maksym i rozważań moralnych” miał rację mówiąc, że każde społeczeństwo zawsze potrzebuje pewnej dozy hipokryzji.

Andrzej Jarek

Grupa inicjatywna prostuje...



Jońska-Choinka?”, który ukazał się 16 sierpnia 2016 roku, a jego autorkami są Iwona Kujawa i Olga Boksa, zwracamy się z prośbą o publikację w trybie przewidzianym przez Ustawę z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, art. 31 pkt 1 poniższego sprostowania:

Nie prawdą jest, że przed pierwszym konkursem na dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszkowie pani Mirosława Puszcz-Majda wniosła wniosek formalny o zmianę reprezentantów komisji konkursowej z Kuratorium Oświaty z Delegaturą w Koninie na przedstawicieli Kuratorium Oświaty w Poznaniu.

Nie prawdą jest, że w pismach z 2 sierpnia br. wystosowanych przez Radę Rodziców oraz Radę Pedagogiczną wystosowano prośby o zmianę członków komisji konkursowej Kuratorium Oświaty z Delegaturą w Koninie.

Nieprawdziwe są informacje o liczbie członków komisji konkursowej. Autorki artykułu wyliczają: „(...)dwie osoby z rady pedagogicznej, dwie z rady rodziców, po jednej ze związków zawodowych – ZNP oraz Solidarność, plus dwie osoby delegowane przez Kuratorium Oświaty w Poznaniu i trzech reprezentantów burmistrza(...)”. Sumując wszystkie osoby uzyskujemy łącznie 11 osób, tymczasem komisja konkursowa liczyła 9. Rada Pedagogiczna oraz Rada Rodziców miała po jednym przedstawicielu w komisji konkursowej.

Nie jest prawdą, że protestujący mieszkańcy Tuliszkowa zebraли się przed magistratem 9 sierpnia br. Spotkanie i protest tuliszkowskiej społeczności miał miejsce 10 sierpnia br., dzień po konkursie na stanowisko dyrektora ZS w Tuliszkowie.

Grupa inicjatywna mieszkańców Miasta i Gminy Tuliszków dotyczącej przeprowadzenia referendum gminnego w sprawie odwołania Burmistrza Miasta i Gminy Tuliszków Grzegorza Ciesielskiego przed upływem kadencji.
(pisownia oryginalna - przyp. red.)

W związku z publikacją w tygodniku artykułu „Nasz dyrektor albo referendum o odwołanie burmistrza?”, który ukazał się 16 sierpnia 2016 roku, a jego autorką jest Iwona Kujawa, zwracamy się z prośbą o publikację w trybie przewidzianym przez Ustawę z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, art. 31 pkt 1 poniższego sprostowania:

Zawiadomienie o zamiarze przeprowadzenia referendum gminnego w sprawie odwołania Burmistrza Gminy i Miasta Tuliszków Pana Grzegorza Ciesielskiego przed upływem kadencji zostało złożone w Urzędzie Gminy oraz w konińskim biurze komisarzy wyborczego w dniu 12 sierpnia br. W artykule błędnie podano datę złożenia dokumentów.

Dywagacje Burmistrza Ciesielskiego „– Czy to nie jest swoisty szantaż: albo unieważnię konkurs, albo referendum – zastanawia się Ciesielski” są bezzasadne. Pan Ciesielski łączy inicjatywę społeczną, której zamiarem jest przeprowadzenie referendum z impasem związanym z wyborem dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszkowie. Są to dwie różne sprawy.

Nieprawdą jest, że wśród społeczności szkolnej, której Burmistrz zapowiada próbę wytłumaczenia raz jeszcze jak wygląda procedura konkursowa (wypowiedź Burmistrza w artykule „Echo Turku”, 16 sierpnia 2016, s. 5), kryją się przeciwnicy polityczni Pana Grzegorza Ciesielskiego.

Komitet referendalny stanowczo odcina się od wszelkich przynależności politycznych sugerowanych przez autorkę artykułu, panią Iwonę Kujawę. Poparcie, które mamy płynnie od mieszkańców Tuliszkowa

W związku z publikacją w tygodniku artykułu „Szkołą pokieruje Anna

Nie mam związku z żadną

Anna Jońska-Choinka wygrała konkurs na dyrektora Zespołu Szkół w Tuliszkowie. Zanim jednak objęła to stanowisko wokół jej osoby narosło wiele nieporozumień i niechęci. Jak to ocenia i jak widzi tuliszkowską szkołę?

E.T.: –Czy w Tuliszkowie mamy do czynienia z bitwą polityczną?

Anna Jońska-Choinka: –Wiele na to wskazuje.

E.T.: –Więc wprost... została Pani przyniesiona w teczce?

Anna Jońska-Choinka: –Już drugi raz słyszę, że zostałam przyniesiona w teczce. Jeżeli ktoś nie ma kompetencji, odpowiedniego zaplecza, wykształcenia, to może być przywieziony nawet w dziesięciu tęczkach. Ale gdy ma się odpowiedni dorobek to nie jest przywieziony w teczce, tylko dorobek o nim świadczy. Jeżeli jest ogłoszony formalny konkurs na stronie BIP i ktoś zgodnie z procedurą składa swoje dokumenty, to myślę, że nie ma nikogo, kto

byłby w stanie powiedzieć, że wygra ten albo tamten. To jest jednak konkurs...

E.T.: –Ale mówi się, że w naszym kraju konkursy są po to, by je ustawić?

Anna Jońska-Choinka: –Ja rozumiem, że jest środowisko wewnętrzne, które ma jakieś interesy i popiera jakąś osobę dla własnego interesu. Ale jeśli jest ktoś taki jak ja, niezwiązany z żadną grupą, zupełnie z zewnątrz idzie do tego konkursu merytorycznie, a nie politycznie. Nie mam związku z tą władzą, z żadną grupą, ja robię swoje. Tutaj to ja staję się narzędziem.

E.T.: –Zna pani sytuację w Zespole Szkół w Tuliszkowie?

Anna Jońska-Choinka: –Tylko i

wyłącznie z mediów, wiem, że są tam różne grupy, które mają różne punkty widzenia na funkcjonowanie szkoły, na byt dzieci i rodziców w tej szkole oraz na swój własny. Mam na myśli nauczycieli. Na pewno nie ma jedności i spójności w szkole. A tej szkole potrzebna jest zmiana i nie wiem czy ktoś z wewnątrz, znający rodziców, nauczycieli będzie w stanie ją wymóc.

E.T.: –A jeśli chodzi o wyniki nauczania?

Anna Jońska-Choinka: –Śledziłam minione lata na stronie Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, były dość niskie, a nawet bardzo słabe. I wymagają poprawy. Ja to wiążę, bo są to zależne od siebie rzeczy.



Anna Jońska-Choinka jest nauczycielem dyplomowanym. Ukończyła kilka specjalności i kursów. W 1988 roku zdobyła dyplom wydziału chemii i technologii nieorganicznej na Politechnice Łódzkiej. Później skończyła studia podyplomowe w zakresie metod i treści edukacji środowiskowej (ekologicznej) i studia podyplomowe w zakresie Nauczyciel Przyrody – doradca metodyczny na Uniwersytecie Warszawskim, były i studia podyplomowe w zakresie „Organizacji i zarządzania placówką oświatową”. Pracowała jako asystent na Politechnice Łódzkiej, później była nauczycielem w turkowskim LO, gdzie stworzyła od podstaw policealne studium ochrony środowiska. Reprezentowała też szkołę na trzydniowym zjeździe WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) w Sunswaldzie w Szwecji. Przez lata pracowała w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze. Od 2012 roku była dyrektorem Gimnazjum im. Ks. Jana Twarowskiego we Władysławowie. W czasie pracy zawodowej zdobyła wiele nagród, między innymi: nagrody dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Turku, nagroda dyrektora Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze czy nagrodę Kuratora Oświaty.

Sprawa tuliszowskiego konkursu na dyrektora miejscowego Zespołu Szkół zatacza coraz szersze kręgi. Informacja o nim, poprzez prawnika kandydatki na to stanowisko Mirosławy Puszcz-Majdy, dotarła już do Ministerstwa Edukacji Narodowej, niedawno także do wojewody. Skargę na burmistrza Ciesielskiego otrzymała też Rada Miasta i Gminy Tuliszków. Choć podczas ubiegłoczwartkowej sesji Mirosława Puszcz – Majda nie przebiegała w słowach i wyjaśniała jak źle został przeprowadzony konkurs, większość radnych trzyma stronę burmistrza. W miniony poniedziałek Grzegorz Ciesielski wstrzymał jednak nominację Anny Jońskiej-Choinki, gdyż kolejny już raz wojewoda zażądał przesłania mu dokumentów dotyczących konkursu.

Sprawa honoru czy stanowiska

Skargę jaką Mirosława Puszcz-Majda wysłała do minister edukacji, Anny Zalewskiej odczytano podczas minionej sesji. Dotyczyła ona mówiąc krótko nieprawidłowości przy wyłanianiu kandydatów na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół. Autorka skargi prosiła w niej o podjęcie działań, opisując szeroko postępowanie konkursowe (o którym my także informowaliśmy na łamach Echa Turku już kilkakrotnie).

–Naroiło się tyle informacji, pomówień, niedomówień, pozwoliłam więc sobie zabrać głos, bo jest

Zamieszania wokół dyrektorskiego konkursu w Tuliszkowie ciąg dalszy

Skarga goni skargę



–Decyzje wojewody nie zawsze są decyzjami trafnymi, ale po to my mamy swoje organy, żeby one to analizowały – mówiła podczas czwartkowej sesji Mirosława Puszcz-Majda.

to dla mnie sprawa honoru, a nie stanowiska – wyjaśniła na początku swojego wystąpienia przed radnymi, Mirosława Puszcz-Majda. Zapewniła jednocześnie, że to nie ona była kandydatem na dyrektora z ramienia szkoły, ale gdy, jak to powiedziała „w niewyjaśnionych okolicznościach, a właściwie wyjaśnionych, o których się nie mówi”, inna nauczycielka Mariola Kuśmierkiewicz zrezygnowała z

ubiegania się o to stanowisko, grono pedagogiczne namówiło właśnie ją, by powalczyła o fotel dyrektora. –Szkoła powinna mieć swojego kandydata. Nigdy nie miałam zapędów, by grać udział w takich konkursach. Ten, w którym wzięłam udział został unieważniony. Rzeczywiście to kuratorium zwróciło uwagę, bo nie mogło tego nie zrobić, że zachodzi związek służbowy pomiędzy kandydatem

(Piotrem Hryniukiem – przyp. red.), a dwójką członków komisji. Wiceburmistrz był ich bezpośrednim szefem. Dlaczego przewodnicząca nie przerwała wtedy konkursu? – pytała kandydatka. Poruszyła też wiele innych, drażliwych kwestii.

I wojewoda się pomylił

Wymieniła rzeczy, które miały miejsce podczas konkursu, a nie zostały ujęte w protokole. Nie bez złośliwości opowiadała o tym, że przewodnicząca przerwała jej prezentację przed końcem, mówiąc, że „komisja zasypia”. Albo, gdy podczas pytań eksperckich posłużyła się pismem, które rzekomo otrzymała od rodziców.

–To forma skargi napisana przez jednego z rodziców, w której zarzuca mi się wiele rzeczy. Nigdy nie ukrywałam, że taka skarga wpłynęła, była ona rozpatrywana w szkole, otrzymała ją pani dyrektor, dano mi też możliwość się do niej odnieść. Przewodnicząca cytowała wnioski rodziców, które nie zostały w żaden sposób sprawdzone. Spotkało się to z protestem członków komisji, nie mniej jednak to pismo zostało użyte – wyjaśnia Puszcz-Majda. Według niej miało to na celu zdyskredytowanie jej osoby, a po przeprowadzonej przez metodyka kontroli skarga okazała się bezzasadna. Kandydatka ma też wątpliwości co do stanowiska wojewody, który zgodził się z unieważnieniem konkursu przez burmistrza. –Decyzje wojewody nie zawsze są decyzjami trafnymi, żeby one to analizowały – dodała.

Dlaczego więc ona sama nie wniosła protestu do protokołu, zaraz po jego odczytaniu? Bo, jak przyznała...

przegapiła odpowiedni moment.

–Wystarczyło przyjść i powiedzieć żebym nie startowała, skoro byłam tak niechcianym kandydatem. Stolek nie jest rzeczą najważniejszą, stolek się tylko piastuje, nie więcej – zakończyła i od zgromadzonego podczas sesji grona rodziców i nauczycieli otrzymała brawa.

Do zarzutów odniosła się przewodnicząca komisji konkursowej, radna Elżbieta Krzempek, wyjaśniając, że żaden członek komisji

nie ma wpływu na zmianę jej składu, odwołanie konkursu czy zawieszenie posiedzenia komisji. –Wpis przedstawicieli kuratorium był zasadny. Nie mogli zażądać, by komisja została zawieszona, bo takich kompetencji nie mają ani oni, ani ja. Konkurs musiał wybrzmieć – twierdzi. Tego samego zdania jest urzędowa radca prawny.

W końcu głos zabrał też Grzegorz Ciesielski. Po długich i szczegółowych opisach nieprawidłowości podczas konkursu wyciąganych na światło dzienne przez Mirosławę Puszcz-Majdę, stwierdził jedynie:

–Z tego co pani mówi wynika, że zrobiłem prawidłowo unieważniając pierwszy konkurs.

A może to jednak polityka?

Palec w mrowisko włożyła też radna Agata Jasak, która choć w krótkich słowach, to dosadnie stwierdziła, że „to chore ambicje pewnej osoby, której nie ma dziś na sali, której nie zależy ani na dobru dzieci, ani szkoły, tylko na tym, by osiągnąć prywatne korzyści, co przedstawia naszą gminę w tak złym świetle”. Był to łatwy do odczytania przytyk do Zenona Matuszewskiego, oponenta politycznego burmistrza, który zaczął pojawiać się na spotkaniach „protestacyjnych” po konkursie. Był też podczas tworzenia grupy inicjatywnej do przeprowadzenia referendum o odwołaniu Grzegorza Ciesielskiego przed końcem kadencji.

Skarga na burmistrza ostatecznie została uznana za bezzasadną 9 głosami „za”, 1 przeciwnym i 3 wstrzymujących.

boxa

grupą, robię swoje

E.T.: –Jak wobec tego chce Pani naprawić tę placówkę?

Anna Jońska-Choinka: –Na bazie swoich własnych doświadczeń wiem, że trzeba stworzyć ofertę dla dzieciaków, niekoniecznie przechodząc wprost do przedmiotów, których się uczą. Bo jeśli ktoś nie lubi danego przedmiotu, to nawet jeśli mu dać dwie godziny więcej, będzie to zmarnowany pieniądz. Natomiast, gdy da mu się szansę pokazania swoich mocnych stron i uczeń nabierze wiary w siebie, to powolutku podsuwając mu obowiązki, też zacznie sobie z nimi lepiej radzić. Wiem też z mojego rodzicielskiego doświadczenia, że gdy dać dziecku możliwość spełniania się, znajdzie czas i na obowiązek, i na przyjemność. I nie marudzi. Bo mam obecnie takie wrażenie, a nie jest to tylko tuliszowski problem, że dzieciaki teraz marnują swój czas przy komputerze i komórce. Coś trzeba zrobić, stworzyć obszary, w których się odnajdą...

E.T.: –Jakie to będą obszary?

Anna Jońska-Choinka: –Muszę najpierw poznać dzieciaki, ale wiele osób zna już przedsięwzięcie prowadzone wspólnie z policją, nazywa się PAT. Od tego można zacząć. Każdy w nim znajdzie coś dla siebie. Polega ono na robieniu teatru, więc jeden może być od światła, inny od scenografii, jeszcze inny może piąć scenariusze czy być aktorem. Ważny jest też sport, a zaplecze sportowe w Tuliszkowie jest ogromne, warto byłoby bardziej dzieci zachęcać.

E.T.: –Słowem stawia Pani na wzmocnienie pozytywne?

Anna Jońska-Choinka: –Zdecydowanie tak, ważne by dać dzieciakom szansę realizowania się, uzyskiwania sukcesów w sferach, gdzie mogą je osiągnąć. Wiem, że są tam dzieciaki zdolne i trzeba dać im szansę na rozwój, by nie wtapiały się w masę tylko mogły pokazać, że są zdolne.

E.T.: –Ktoś z grupy protestującej przeciw Pani próbował z Panią rozmawiać, poznać pani koncepcję?

Anna Jońska-Choinka: –Nie, nikt nawet nie podjął próby. Wiem, że informacji szukano poza mną, o czym świadczy materiał jaki ukazał się na jednej ze stron internetowych. Pominęto mnie w tym wszystkim.

E.T.: –A może w tej wrzawie chodzi o obawy nauczycieli o pracę, zwłaszcza w kontekście zapowiadanych zmian strukturalno-organizacyjnych w szkolnictwie – likwidacja gimnazjów, ośmioklasowe podstawówki...

Anna Jońska-Choinka: –Na razie nie ma konkretnych informacji, więc trudno mi powiedzieć. W tej chwili jest to taki strach nie wiadomo na jaką skalę. Może mimo wszystko każdy znajdzie swoje miejsce. Każdy boi się zmian. Gdyby zerknąć trochę głębiej, podczas mojej pracy we Władysławowie każdy z nauczycieli miał etat, czasem goły, ale miał pracę. Klasy były mało liczne. Naciski na mnie były potężne, by stworzyć mniej klas, ale tym samym ludzie straciliby pracę. Dla mnie najważniejsze było zawsze dziecko, w małej klasie zawsze dziecko więcej skorzysta.

W dużej klasie uczeń chowa się za plecami innych i zawsze spada wtedy wynik nauczania.

E.T.: –Czuje Pani wsparcie ze strony burmistrza Ciesielskiego?

Anna Jońska-Choinka: –Spotkałam się z nim tylko raz, już po konkursie. Spotkanie dotyczyło tego czy jestem zdeterminowana by pracować w tym środowisku.

E.T.: –Jak ocenia Pani sprawę referendum?

Anna Jońska-Choinka: –Ja jej nie rozumiem.

Rozmawiali:

Olga Boksa i Andrzej Jarek

Anna Jońska-Choinka miała odebrać nominację na dyrektora z rąk burmistrza Ciesielskiego w miniony poniedziałek, 22 sierpnia. Wcześniej zaplanowała jeszcze spotkanie z nauczycielami Zespołu Szkół, by dać się lepiej poznać, pokazać czego chce i jakie ma pomysły na szkołę. Nie doszło ono do skutku, gdyż kancelaria-prawna Mirosławy Puszcz-Majdy dopatrywała się kolejnych nieprawidłowości związanych z konkursem i poinformowała o nich wojewodę. Tym razem zawrócono uwagę, że przedstawiciel Rady Rodziców wytypowany do komisji konkursowej, został wybrany bez wymaganych procedur... Wojewoda ponownie zwrócił się z prośbą do burmistrza o przesłanie wszystkich dokumentów związanych z dyrektorskim konkursem, Grzegorz Ciesielski zmuszony był więc wstrzymać wręczenie nominacji.

boxa

REKLAMA

BARBORKA
HOSTEL

24h

I NOCLEGI

- Pokój 1 os. od 59 zł
- Pokój 2 os. od 99 zł
- Pokój 3 os. od 140 zł

WIFI

62-700 Turek, ul. Legionów Polskich 8
tel. 63 278 72 98, kom. 663 042 802
barborka@unicorn.turek.pl

SALA
BANKIETOWA

- imprezy okolicznościowe
- wesela, komunie, chrzciny, 18-nastki
- konferencje, spotkania biznesowe
- stołówka- domowe obiady
- catering



Rada Gminy Przykona rządzi i dzieli

Wybudują trzy świetlice wiejskie

Rada Gminy w Przykonie dokonała zmian w budżecie. Zadysonowano pieniądze na dokumentację trzech nowych świetlic wiejskich i trzech placów rekreacji i wypoczynku. Na budowę sceny w Smulsku przeznaczono 27.550 zł. Na prace renowacyjne w kościele, parafia Boleszczyn otrzymała 25.000 zł. Zakupione zostaną kamery monitoringu, które zainstalowane będą nad zbiornikiem Przykona i przy Urzędzie Gminy.

Gmina Przykona zwiększyła tegoroczne dochody o ponad 1,6 miliona złotych. W większości są to pieniądze otrzymane na wypłatę świadczeń społecznych.

Droga scena w Smulsku

Dokonano również szeregu zmian w wydatkach gminy. Zdecydowano o zakupie sprzętu monitorującego, który zainstalowany zostanie nad zbiornikiem Przykona i przy Urzędzie Gminy. Na ten cel zadysonowano 9500 zł. Osiem tysięcy złotych przeznaczono dodatkowo dla OSP na remonty. Szkoły Podstawowe w Przykonie i Boleszczynie otrzymały 18,6 tys. zł na zakup podręczników i materiałów edukacyjnych. Gimnazjum w Przykonie na ten sam cel otrzymało 22,2 tys. zł. Na budowę sceny przy remizie w Smulsko wydanych zostanie 27.550 zł. Na remont świetlicy wiejskiej w tejże remizie przeznaczono kolejne 10.000 zł.

Komu świetlice odbiją się czkawką?

Nowymi inwestycjami, na które przeznaczono na początek pieniądze na przygotowanie dokumentacji będą świetlice wiejskie w: Laskach, Bądkowie Drugim i Olszówce. Zaniepokoiło to Macieja Bednarka - wiceprzewodniczącego Rady Gminy, który powątpiewa, czy będą one wykorzystane. Gminę obciążą nie tylko koszty budowy tych obiektów, ale w następstwie ich utrzymanie. Pan Bednarek został za swoje zdanie w tej sprawie zrugany przez Stanisława Bryła - przewodniczącego Rady Gminy, który radził mu dokładniej czytać budżet i gdzie indziej szukać oszczędności. Takie zachowanie przewodniczącego wobec kolegi zza stołu prezydialnego nie przypadło wielu osobom uczestniczącym w sesji do gustu. Jeden z radnych proszących o zachowanie anonimowości powiedział nam, że przewodniczący przejawia coraz większe skłonności

dyktatorskie. Słysząc nawet, że nawet jego niedawni zwolennicy składają się ku odwołaniu go z zajmowanej funkcji.

W perspektywie zamknięcia kopalni będącej największym gminnym podatnikiem, komasowanie coraz większych wydatków stałych może zakończyć się w przyszłości krachem finansów gminy. Stawianie sobie pomników, które w przyszłości z braku środków na utrzymanie będą straszły, nie przyniesie chluby budowniczym. Dobry gospodarz wie, że najpierw trzeba zadbać o chleb, a dopiero później o igrzyska.

Świetlice i miejsca rekreacji

Wójt Mirosław Broniszewski nie chce komentować świetlicowego trendu wspieranego przez większość radnych. Nie ukrywa, że stanowiły one będą obciążenie dla budżetu, ale on jest tylko elementem władzy wykonawczej i musi realizować uchwalony przez radnych budżet. Przyzna-



Przewodniczący rady (z prawej) zbesztł swojego zastępcę.

je jednak, że budowa świetlic będzie możliwa tylko wtedy, gdy gmina otrzyma na ten cel dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Na dokumentację zagospodarowania placów rekreacji i wypoczynku w Boleszczynie, Dąbrowie i Olszówce przeznaczono 18.000 zł. Rada wsparła też kwotą 25.000

złotych parafię św. apostołów Piotra i Pawła w Boleszczynie. Jej proboszcz ks. Franciszek Zygałliński powiedział nam, że pieniądze przeznaczone zostaną na podniesienie standardu zabytku jakim jest boleszczyńska świątynia. Zostanie między innymi przeprowadzona renowacja ołtarza.

(art)

Niezwykły koncert w parku

Muzyczne pozdrowienia dla Tuliszkowa

Sylwia Strugińska i Mirosław Niewiadomski byli gwiazdami kolejnego już koncertu „Z arią i piosenką przez świat”. Był to drugi tego lata wieczór muzyczny poświęcony operetce.

W niedzielne popołudnie dzieła wiedeńskich mistrzów, i nie tylko zabrzmiały przed siedzibą Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Śpiewacy zabrali tuliszkowską publiczność w muzyczną podróż z Leharem, Kálmánem, Straussem czy Ábrahámem. Tuliszkowianie, którzy przyszli do parku mogli usłyszeć popisowe arie i duety z „Wesołej wdówki”, „Barona cygańskiego”, „Księżniczki czardasza”, „Cygańskiej miłości”, „Paganiniego” czy „Balu w Savoyu”. Wraz z boha-

terami tych dzieł przenieśli się do Wiednia i Paryża, z melodiami powędrowali do Siedmiogrodu, ziemi włoskiej i węgierskiej. Koncert dopełniły inne znane kompozycje, między innymi: standardy muzyki rozrywkowej Elvise Presleya i Sinatry.

Prezentowany przez śpiewaków repertuar był znany, pełen wdzięku i wpadający w ucho, dlatego też Mirosławowi Niewiadomskiemu nie trudno było namówić zebranych do chóralnego odśpiewano refrenu ze



Wakacyjne koncerty operetkowe przypadły tuliszkowianom do gustu.

stynnej arii, chóralnie zabrzmiało: „Wielka sława, to żart, księżę błazna jest wart, złoto toczy się w krąg z rąk do rąk, z rąk do rąk”. Sylwia Strugińska znalazła z kolei na widowni partnera do tanga.

Miłą niespodzianką dla tuliszkowskiej publiczności były pozdrowienia od Kazimierza Kowalskiego, przywiezione przez Niewiadomskiego prosto z Festiwalu Operowo-Operetkowego w Ciechocinku.

Artyści zakończyli niedzielny koncert, bisując. Dlatego też wygląda na to, że zaproponowany w wakacje repertuar operetkowy i formuła występów w plenerze się przyjęły.

boxa

Panu
Mirosławowi Warzych
oraz Najbliższej Rodzinie
Wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Sklada

Zarząd i Pracownicy ZUW Sp. z o.o. w Koninie
oraz pracownicy z Oddziału Terenowego w Turku

Z głębokim żalem, ale również z wielką wiarą i nadzieją w Zmartwychwstanie i Życie Wieczne, zawiadamiamy, iż po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami, w dniu 15 sierpnia 2016 roku, w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, przeżywszy 85 lat, zmarła w Koninie

ś.†p.

Bolesława Anna Kayzer

Prokurator Prokuratury Generalnej w Stanie Spoczynku

Pogrążony w smutku Jerzy Kayzer z rodziną

Dożynki w Brudzewie

Kiedy pogoda nie musi być przeszkodą

Tegoroczne uroczystości dożynkowe w Brudzewie po raz kolejny dowiodły starej prawdy, że przy sprawnej organizacji nawet rzęsy deszcz może być co najwyżej małym utrudnieniem. Przy tej okazji okazało się, jak trafną inwestycją było odrestaurowanie dawnej wozowni w Kolnicy i ulokowanie tam Gminnego Ośrodka Kultury.

Gospodarzem tegorocznych brudzewskich Dożynek Gminnych była społeczność sołectw Chrząblice. Choć miejscem uroczystości był park przy Gminnym Ośrodku Kultury „Wozownia” w Kolnicy. Taka lokalizacja z pewnością mogła ułatwić organizatorom rozwiązanie wielu kwestii logistycznych. Dlatego przebiegu imprezy nie zakłóciły intensywne opady deszczu. Słowem, raz jeszcze okazało się, że dla masowej imprezy plenerowej nie ma nic lepszego niż funkcjonalne zaplecze. Plus, naturalnie, zaangażowani organizatorzy. Nic więc dziwnego, że wójt Cezary Krasowski z dożynkowej try-



buny wielokrotnie dziękował liderom gminnej społeczności za ich wielkie zaangażowanie w przygotowanie dożynkowej uroczystości. Zwłaszcza imponujące wrażenie mogły zrobić kulinaria zaprezentowane na oddzielnych stoiskach przez społeczności poszczególnych sołectw. Ponadto, oprócz tradycyjnych wieńców dożynkowych, sołectwa wystawiły delegacje, które prezentowały imponujące bochny chlebowe.

Niebanalna forma nadana została instytucji starostów dożynek. W tej roli wystąpili małżonkowie Emilia

Starostami dożynek byli małżonkowie Emilia i Grzegorz Karbowi, wystąpili w asyście córki z mężem i maleńkim dzieckiem na ręku.

i Grzegorz Karbowi reprezentujący rzecz jasną sołectwo Chrząblice, które pełniło rolę formalnego gospodarza tegorocznych uroczystości. Areal ich gospodarstwa stanowi 25 ha gruntów własnych i 20 ha dzierzawionych. Ale dożynkowi starostowie tym razem występowali w asyście córki z mężem i z maleńkim dzieckiem na ręku. Co było jakże widocznym symbolem pokoleniowej sztafety.

Tradycyjnym punktem Święta Płonów był konkurs dożynkowych wieńców. Wprawdzie już w niejednej wiosce brakuje ludzi potrafiących je wyplatać, to część sołectw poradziła sobie z tym wyzwaniem. A sołectwo Podłużycze, które swojemu wieńcowi nadało kształt ziemskiego globu dodatkowo przygotowało rymowaną opowieść z tre-

ścią przesłania jakie niosło ich dzieło. Choć zdaniem komisji konkursowej oceniającej wieńce na najwyższą ocenę zasłużył wieńiec przygotowany przez sołectwo Chrząblice. Tym samym będzie on reprezentował Brudzew na dożynkach powiatowych.

Na tradycyjny punkt brudzewskich uroczystości dożynkowych wyrasta konkurs na najsmaczniejsze ciasto drożdżowe. Co też można uznać za oznakę żywotności lokalnych społeczności tamtejszych sołectw.

I to może okazać się największym aktywem gminy w obliczu kończącej się tam ery węgla brunatnego. Tak jak w przypadku niedzielnej uroczystości walor ten okazał się nader istotny i dlatego wydarzenia nie zakłóciły opady rzęsy deszczu. AJ



Imponujące wrażenie robiły stoiska kulinarne prezentowane przez społeczności poszczególnych brudzewskich sołectw.

Świadectwo wiary, czyli...

Przydrożna kapliczka

W poniedziałek, 15 sierpnia w święto Najświętszej Maryi Panny, w Tarnowskim Młynie poświęcono kapliczkę, którą samodzielnie wykonał jeden z mieszkańców, Zygmunt Szymczak.



Kapliczkę w Tarnowskim Młynie postawił Zygmunt Szymczak.

Kapliczka w Tarnowskim Młynie jest śladem pozostawionym po sobie, a jednocześnie świadectwem wiary. Przez dwa miesiące hudował ją, wkładając swoje serce, wiarę, ale też pieniądze, Zygmunt Szymczak. Okoliczni mieszkańcy są mu wdzięczni za stworzenie kolejnego miejsca, które symbolizuje wiarę, stworzenie przystanku, gdzie można się zatrzymać, podsumo-

wać lub rozpocząć kolejny swój dzień. –To takie miejsca jak ta kapliczka, wśród pól, łąk, to właśnie nasza siła, wiary dana od ojców, matek, dziadków – mówi kronikarz z niedalekiej Wyszyny, Andrzej Burszewski.

Skromnej ceremonii poświęcenia kapliczki dokonał ksiądz proboszcz Włodzimierz Pawłowski z parafii NMP z Wyszyny. **hoxa**

Rocznica Bitwy Warszawskiej obchodzona jest 15 sierpnia także jako Święto Wojska Polskiego. W epoce III Rzeczypospolitej oficjalne uroczystości z tej okazji odbywają się u stóp pomnika Józefa Piłsudskiego w parku miejskim im. Żerminy Składkowskiej.

Z wielu powodów, akurat te uroczystości „od zawsze” borykają się z problemem niskiej frekwencji. Wiadomo, letnia kanikuła, a w dodatku przypadający tym razem tzw. długi weekend. W przypadku turkowskich obchodów pierwszym ich punktem jest złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą turkowan poległych w wojnie 1920 roku.

Tablica ta umieszczona jest na murach turkowskiego ratusza. Kolejnym punktem jest msza święta w intencji Ojczyzny, po której manifestanci udają się do pohliskiego parku miejskiego pod miejscowy pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wygłoszone zostały tam dwa okolicznościowe przemówienia. Pierwszym mówcą był burmistrz Ro-

96. rocznica Bitwy Warszawskiej

Wielka historia z lokalnej perspektywy

muald Antosik. Jego wystąpienie zdominowała lokalna perspektywa wojny 1920r. czyli udział mieszkańców powiatu w zmaganiach wojennych.

Lokalnych akcentów nie zabrakło również w wystąpieniu posła Ryszarda Bartosika. Należy jednak podkreślić, że były to wątki dotyczące bardzo niedawnej przeszłości, bo tej sprzed lat raptem kilku. Zwierczeniem tej uroczystości tak jak zwykle było złożenie

wiązank kwiatów u stóp pomnika Marszałka. Co rozmaite formacje i siły polityczne chcą traktować jako formę swojej promocji, a bywa, że jako przejawy swojego istnienia. Dlatego ponawiamy apel, żeby z tej okazji zamiast na kwiaty, pieniądze przeznaczano na uczniowskie stypendia. Jesteśmy przekonani, że spotkałoby się to wielką przychylnością bohaterów Cudu nad Wisłą. AJ



Ponawiamy apel, żeby zamiast na kwiaty, pieniądze przeznaczano na uczniowskie stypendia.

W Kawęczynie odbył się VI Festiwal Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej. Wzięło w nim udział dziewięć zespołów kucharskich reprezentujących sześć wielkopolskich powiatów. Za najlepszą potrawę uznano roladę wołową z szagówkami i kapustą, przygotowaną przez Koło Gospodyń Wiejskich z Białośliwia w powiecie pilskim. Równocześnie odbyły się gminne eliminacje siódmej edycji tego festiwalu. Wygrała je reprezentacja Kowali Pańskich-Kolonia, ze swoją pieczenią z koziny.

Ubiegłoroczną, piątą edycję Festiwalu Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej wygrało Koło Gospodyń Wiejskich w Tokarach, toteż powiat turecki wyznaczono na gospodarza tegorocznej edycji. Zdecydowano, że będzie to Kawęczyn, choć kilka miesięcy temu zastanawiano się nad Tokarami Pierwszymi. Na tę regionalną imprezę kulinarną przybyli przedstawiciele dziewięciu wielkopolskich powiatów. Nasz

ny i jej prezentację. Oceniano także wystój stoisk. W efekcie wygrało Koło Gospodyń Wiejskich „Włościanki” z Białośliwia w powiecie pilskim, które uraczyło jurorów roladą wołową z szagówkami i kapustą oraz semnikiem na kruchym spodzie. Panie otrzymały dyplom i 1500 zł. Drugie miejsce, za gicz wołową w sosie chrzanowym z grzybowymi kluseczkami i buraczkami oraz szarlotkę, otrzymało Stowa-

VI Festiwal Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej w Kawęczynie

Bezkonkurencyjna

rzyszenie „DOM” Dobrowska Organizacja Międzypokoleniowa z gminy Kościelec, w powiecie kolskim. Koło Gospodyń Wiejskich z Marianowa Kolonii w gminie Kawęczyn zdobyło trzecią nagrodę za: zupę gębuszkę z chleba razowego na wędzonych kościach, serowe roladki z mielonym mięsem i ciasto chałwowe.

W konkursie na wielkopolską słodkość oceniane były: wykorzystanie produktów lokalnych, smak, zapach, wygląd, pomysł na prezentację, kreatywność, nazwa potrawy oraz estetyka stoiska.

Kawęczyńska kuchnia wielkopolska

Obok trwały gminne eliminacje kolejnej edycji festiwalu. Jurorzy nie mieli żadnych wątpliwości, komu przyznać pierwszą nagrodę. Sołectwo Kowale Pańskie - Kolonia przygotowało pieczeń z koziołka. Pomysłodawcą wykonania potrawy i głównym kuchmistrem był Dariusz Statucki - nauczyciel w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. Pan Dariusz pochodzi spod Poznania. Tam, jak nam powiedział, młode koziołki odstawiano od kozy, by nie piły mle-



Milejów przyjechał do Kawęczyna z kuchnią polową.

reprezentowało Koło Gospodyń Wiejskich w Marianowie Kolonii. Każda z ekip przygotowywała danie obiadowe i ciasto na deser.

Wygrała rolada z szagówkami

Przybyli do Kawęczyna uczestnicy festiwalu rozłożyli swoje potrawy na stoiskach. Oceniało je jury w składzie pod przewodnictwem Aleksandry Swulińskiej - Katulskiej, autorki wielu książek kucharskich, w tym „Tradycyjne potrawy wielkopolskie”. Jurorzy oceniali nie tylko smak potrawy, ale także wykorzystanie do jej przygotowania produktów lokal-



Na stoisku Kowali Pańskich Kolonia serwowano pieczeń z koziołka.



Zbigniew Kwiatkowski nalewał czerninę.



Marcin Szwed przygotował ponad 1000 porcji warzywnego gulaszu.

ka i przeznaczano je na pieczeń. To takim koziołkom poświęcona została najszynniejsza wielkopolska legenda. One uniknęły piekarnika i do dziś w każde południe będą się na poznańskiej wieży ratuszowej.

Drugie miejsce zajęło sołectwo Marcinów, gdzie główną kuchmistrem była mama przewodniczącego rady Gminy Kawęczyn Piotra Geblera. Na ich stoisku Zbigniew Kwiatkowski,

naczelnik OSP Potworów-Marcinów, serwował dwa rodzaje czarniny. Równorzędną drugą nagrodę otrzymało sołectwo Marianów. Nagrody za trzecie miejsce otrzymały sołectwa Młodzianów i Wojciechów.

Kaczki serwowały... kaczki

Uzupełnieniem festiwalowych rozkoszy smakowych były stoiska Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach

Dziedzictwo kulinarne powiatu tureckiego w Poznaniu

Chleb żytni i paszтет z królika warte nagrody

Kilka rodzajów domowych nalewek i likierów, chleb wiejski, paszтет czy wędzony boczek - te regionalne produkty przygotowane przez mieszkańców powiatu turkowskiego trafiły do Konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów. I bardzo zasmakowały jurorom.



Likier domowy z jarzębiny Urszuli Banasiak.

W piątek, 12 sierpnia na Starym Rynku w Poznaniu, podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Dobrego Smaku, w sali Hotelu Kolegiackiego odbyła się XVI edycja Konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów. Był to wojewódzki finał, który miał wyłonić najlepszy regionalny produkt żywnościowy.

Wybierano spośród 54 produktów, których karty były poprawnie wypełnione, udowodniono powiązanie z regionem i specyficzny charakter. Pośród nich, tradycyjnie już znalazły się i produkty z powiatu tureckiego. Zakwalifikowano: Nalewkę Babuni w wykonaniu Wiesławy Frontczak z gm. Brudzew, śliwowicę z miodem sporządzoną przez Annę Rosiak z gm. Brudzew, orzechówkę domową Eweliny Mocnej z gm. Brudzew, nalewkę z pigwowca Krystyny Rygas z gm. Kawęczyn, chleb wiejski żytni upieczony przez Urszulę Banasiak z gm. Brudzew, jak również likier



Schab i boczek wiejski wędzony Józefa Jadczaka.

domowy z jarzębiny w jej wykonaniu, schab wiejski wędzony Józefa Jadczaka z gm. Turek oraz tradycyjny paszтет z królika zgłoszony przez KGW Tokary (gm. Kawęczyn), z

przedstawicielką Beatą Goślińską na czele. Do Nagrody Perła 2016 zgłoszono też nagrodzony w roku 2012 boczek wiejski wędzony przygotowany przez Józefa Jadczaka.

pieczeń z koźlątką

Średnich i Koła Powiatowego Polskiego Związku Pszczelarskiego w Turku. Na pierwszym można było spróbować pieczonych kaczek i różnego rodzaju ciast i ciasteczek, w drugim mini rogaliki świętomarcińskich. Pszczelarze, a konkretnie Marcin Bugała z Dziewiątki w gminie Kawęczyn prezentował swoje miody. Były to między innymi znakomite miody gryczane i akacjowe.

Gościem festiwalu był Marcin Szwed z Pruszkowa, uczestnik programu Master Chef. Przygotował gulasz składający się głównie z warzyw z niewielką ilością kurczaka. Nic więc dziwnego, że zwrócił uwagę na stoisko szkoły z Kaczek. Zaprosił do siebie uczniów i nauczycielkę Elżbietę Szewczyk, kształ-



Na stoisku ZSR w Kaczkach Średnich były pieczone kaczki, ciasta i ciasteczka.

cającą przyszłych kucharzy. Dołączył do nich dyrektor szkoły i starosta, którzy dostąpili zaszczytu nakładania do plastycznych miseczek gulaszu pana Schweda.

Rozpropagować wielkopolską kuchnię

Ireneusz Niewiarowski, prezes kra-



Panie z Marianowa Kolonii otrzymały trzecią nagrodę za zupę gębuszkę.

jowego Stowarzyszenia Sołtysów i senator poprzedniej kadencji, który był jednym z inicjatorów organizacji Festiwalu Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej powiedział nam, że potrzebne jest doprecyzowanie formuły. Festiwal powinien jego zdaniem promować kuchnię wielkopolską i to na cały kraj. Dlatego potrzebne jest jego nagłośnienie, rozpropagowanie i zachęcenie powiatów i gmin do tej smakowitej rywalizacji. Dlatego, jego zdaniem, powinien być dopracowany

regulamin i zwiększona pula nagród. Wiele w tej materii może zdziałać Urząd Marszałkowski.

Festiwal to jednak nie tylko kulinaria. Były też koncerty. Na scenie zaprezentował się Zespół Folklorystyczny i Kapela Ludowa „Liskowanie” oraz 70-letni Roman Gerczak, aktor, kabareciarz, piosenkarz. Jego największy przebój to „Zabrałaś mi lato”, piosenka nagrodzona na opolskim festiwalu w 1974 roku.

Andrzej R. Tyczyno



Uczestnicy festiwalu z organizatorami.



Tradycyjny pasztet z królika w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich z Tokar w gm. Kawęczyn.

Wszystkie produkty zostały ocenione przez komisję konkursową, w skład której weszli: Izabella Byszewska - prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, a zarazem przewodnicząca komisji, Jan Zwoliński - wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego,

Marek Beer - dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi UM Poznań, Grażyna Kurpińska - asystent krajowego koordynatora konkursu NKD oraz Elżbieta Dryjańska - specjalista branżowy WODR Poznań.

Szesnasta edycja konkursu zakończyła się wielkim sukcesem dla uczest-

ników z powiatu tureckiego. Pierwsze nagrody w kategorii „produkty pochodzenia zwierzęcego” otrzymał tradycyjny pasztet z królika zgłoszony przez KGW Tokary oraz schab wiejski wędzony przez Józefa Jadcza, natomiast nagroda w kategorii „produkty pochodzenia roślinnego” trafiła nie pierwszy już raz do Urszuli Banasiak za chleb wiejski żytni. Nominację do Nagrody Perła 2016 otrzymał boczek wiejski wędzony Józefa Jadcza.

–Bardzo serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy dalszych sukcesów w promowaniu dziedzictwa kulinarnego naszego regionu. Zapraszamy do kolejnych edycji konkursu, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za współpracę i wspólnie spędzony czas – mówi Aneta Gadowska z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, z zespołu doradczego w Turku.

Organizatorami konkursu są: Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego oraz Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, a współorganizatorem Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

boxa

zdjęcia: Aneta Gadowska



Powiatowe inwestycje w gminie Malanów

Droga do Kowali Pańskich wreszcie przejezdna

Po latach posuchy powiat turecki zdecydował się zainwestować w infrastrukturę drogową w gminie Malanów. Kładziona jest nowa nawierzchnia dróg i układane są nowe chodniki. Zdaniem wójta Sławomira Prętczyńskiego to efekt dobrej współpracy ze starostą i wsparcie dwóch miejscowych radnych powiatowych. Sama gmina ma w planach przebudowę w tym roku ponad 5,7 km dróg.

Gmina Malanów miała jedną z najbardziej zaniedbanych sieci dróg powiatowych.

Sołtys już asfaltu nie układa

Najtragiczniejsza była droga łącząca podmalanowski Grąbków z Kowalami Pańskimi. Nawierzchnia się rozpadła. Mówiono, że sołtys wstaje wcześniej rano, zbiera roznieśiony przez samochody asfalt i układa na nowo. Teraz już da się tamtędy przejechać, co osobiście sprawdziliśmy. Nową nawierzchnię położono na blisko kilometrowym odcinku w miejscowości Targówka. Wykonawcą robót była uniejowska firma, która związana jest z Malanowem poprzez konto w tutejszym banku spółdzielczym. Mieszkańcy gmin Malanów i Kawęczyn mają nadzieję, że inwestycja ta kontynuowana będzie na kolejnych odcinkach tej drogi. Na razie są one przejezdne, ale mają już swoje



Prace przy układaniu chodnika w Kotwasicach.

lata i latanie dziur może się niedługo okazać niewystarczające.

Bezpieczniej do szkoły

Kolejną inwestycją realizowaną przez powiat jest chodnik w Ko-

twasicach o długości 1,1 kilometra i szerokości dwóch metrów. Chodnik ten poprawi bezpieczeństwo dzieci chodzących do miejscowej szkoły oraz dojeżdżających do innych szkół, a przemieszczających się tamtędy do przystanku autobusowego. Pisaliśmy już o przejściu dla pieszych przy szkole w Malanowie, na które czekało od wielu lat.

Dobra współpraca ze starostą

Jak nam powiedział wójt Sławomir Prętczyński, gmina do tych inwestycji nie dołożyła ani grosza. Zapytany dlaczego w poprzednich kadencjach gmina Malanów traktowana była trochę po macoszemu, odpowiedział, że nie wie. Może mówić jedynie o teraźniejszości, a ona wygląda obiecująco. To wynik dobrej współpracy ze starostą Mari-



szem Seńko i wsparcia dwojga radnych z gminy Malanów zasiadających w Radzie Powiatu, czyli Zofii Gruszczyńskiej i Michała Charasnego.

Gminny szkielet drogowy

To nie koniec powiatowych inwestycji w tym roku na terenie gminy Malanów. Nową nawierzchnię zyska też odcinek drogi pomiędzy Malanowem i Skarżynem. Do tej inwestycji gmina dołoży powiatowi 100.000 zł. Zdaniem wójta szkielet drogowy w jego gminie stanowią droga wojewódzka Kalisz - Kościelec i powiatowe: Malanów - Żdżary (gm. Kawęczyn) i Malanów - Grzymiszew. O ich dobrym stanie należy przede wszystkim zadbać. Jest przekonany, że z obecnymi władzami powiatu będzie to możliwe do realizacji.

Gmina też inwestuje

W trakcie przebudowy jest droga w Dziadowicach o długości 1,2 km. Remontowany (wraz z wymianą podbudowy) jest 60 metrowy odcinek w Dziadowicach Folwarku, który zniszczyły korzenie drzew. Remontowany jest także kilometr drogi w Targówce. W tym roku odnowiony zostanie również blisko kilometrowy odcinek w Żdżenicach. W planach są jeszcze dwa inne. Pierwszy, kilometrowy w Targówce, czeka na dofinansowanie przez Urząd Marszałkowski. Na drugi, ponad półtorakilometrowy w Celestynach, gmina czeka na dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Ta druga droga będzie o podwyższonym tonażu, ze względu na usytuowany przy niej tartak. (art)

Z przewodnikiem...

Spacerkiem po Turku

W najbliższą niedzielę, 28 sierpnia turkowskie muzeum zaprasza na spacer. Nie taki z kijkami, a szlakiem zabytków miasta. To oferta skierowana zarówno do przyjezdnych, jak i samych mieszkańców, bo mijać codziennie miejsca zabytkowe, to jedno, a znać ich historię, to coś zupełnie innego.

Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera zaprasza wszystkich chętnych na wakacyjny spacer po mieście szlakiem „Zabytków miasta Turku”. Tę ostatnią niedzielę sierpnia warto przeznaczyć na bliższe poznanie miejsca w którym się mieszka i pracuje. Grupę chętnych poprowadzi przewodnik, który opowie o ulicach i uliczkach, o

ciekawostkach związanych z historią architektury miejskiej, losami mieszkańców i miejscami pamięci.

Spotkanie zaplanowano na godz. 12.00 w niedzielę, 28 sierpnia w muzeum, przy Placu Wojska Polskiego 1. Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do zgłębiania się lokalnej historii miasta Turku.

boxa



Podobne spacerki odbywały się już wcześniej. Niektóre historie opowiedane przez przewodnika zaskakiwały nawet turkowiaków z dziada pradziada.

Świadczenie honorowe dla długowiecznych

ZUS życzy stulatkom dwustu lat życia

W Wielkopolsce mieszka 214 osób, które ukończyły 100 lat życia. Najstarsi z dostojnych Jubilatów obchodzili w tym roku 107 urodziny. W całym kraju emeryturę wyjątkową z tytułu ukończenia 100 lat ZUS wypłaca co miesiąc 2300 osobom, w oddziale poznańskim jest ich 48 osób. Najstarszy urodził się w 1909 roku.

Dla porównania, w roku 2008, 100-latków było zaledwie 1500. Zgodnie z prognozami w 2025 roku ma ich być już 4200, a w 2035 nawet 9700. Każdej osobie, która ukończyła 100 lat życia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca przyznawane przez prezesa firmy, comiesięczne świadczenie honorowe. Wynosi ono 100 procent kwoty bazowej. Aktualnie to 3408 złotych. Stawka zmienia się 1 marca każdego roku. Ze świadczenia potrącany jest podatek i składka zdrowotna.

-Sprawy o przyznanie świad-

czenia z tytułu ukończenia 100 lat, dla osób uprawnionych do emerytury lub renty z ZUS, rozpatrywane są z urzędu, to znaczy nie jest konieczne składanie wniosku. Natomiast w przypadku osób nieopierających świadczeń emerytalno-rentowych z ZUS, lub innego organu emerytalnego, konieczne jest złożenie wniosku przez zainteresowanego, który rozpatruje prezes zakładu – wyjaśnia Marlena Nowicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS w Wielkopolsce.

Wniosek o przyznanie świadcze-

nia honorowego powinien złożyć sam zainteresowany, jego ustawowy przedstawiciel lub pełnomocnik. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub ustnie zgłoszone do protokołu. Do wniosku należy dołączyć kserokopię ważnego dowodu osobistego wydanego po 31 grudnia 2000 roku, ewentualnie kserokopię ważnego paszportu i odpisu skróconego aktu urodzenia. Dodatkowo, z tej niecodziennej okazji, pracownik oddziału ZUS osobiście przekazuje jubilatowi list gratulacyjny wraz z życzeniami 200 lat życia. il

Alicja
BIURO TURYSTYCZNE

Wypoczynek i zwiedzanie
Kraków - Pieniny - Zakopane
29.08-04.09.2016
cena: 800 zł/os

Wycieczka do Wiednia
24-25.09.2016
cena: 409 zł/os.

Wycieczka do Warszawy
18.09.2016 cena: 99 zł/os
16.10.2016 cena: 79 zł/os.

ul. Wyszyńskiego 1a
(Twój Market)

tel. 63 278 88 45

www.alicja.turek.pl

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński | tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

OKNO Z FUNKCJA Odstawna **DRZWI KOMPOZYTOWE**
nowość! bezpieczne i efektywne wietrzenie *Najwyższa jakość na pokolenia !!*

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE I P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

C-IMEX

Milkowice 52, 62-730 Dobra,
e-mail: c-imex@hotmail.com, www.c-imex.eu
tel. 530-590-725

otwarte: środa, czwartek, piątek - 10.00-17.00; sobota - 10.00-14.00

HURTOWNIA ODZIEŻY
NOWEJ I UŻYWANEJ

Atrakcyjna odzież z Niemiec, Anglii, Włoch, Skandynawii
w dobrej cenie.

RABAT 50% NA LETNIĄ ODZIEŻ

W ofercie:

- CREAM, damskie, męskie, dziecięce,
- I gatunek, damskie, męskie dziecięce - sortowane asortymentowo,
- I gatunek sortowane, damskie, męskie, dziecięce
- obuwie.

DIR COMPUTER
Salon Dir Computer w Turku
ul. Żeromskiego 16 (wejście od ul. Mickiewicza)
ZAMÓW KASĘ U SPECJALISTY tel 663 664 663

MOBILE EU
last minute!

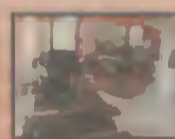
Za jedyne:

799zł*



*Promocja na kasę fiskalną Posnet Mobile EU trwa do 03.06.16r lub do wyczerpania zapasów

KAMIENIARSTWO



NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA
NA GRANIT

PROMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

PPH.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 88 45, 661 301 778



PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Innowacyjne i kompleksowe
rozwiązania dla Twojego domu

ZAPRASZAMY
Salon sprzedaży
W CENACH
PRODUCENTA

Chrapczew 28A,
62-730 Dobra,
tel. 63279 08 12,
63279 08 46

OKNA | DRZWI | FASADY | BRAMY | ROLETY | AUTOMATYKA

PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV I ALUMINIUM
poszukuje:

PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH

produkcja PCV i Aluminium

PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH

z uprawnieniami na wózki widłowe

Wybranych kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy.

Applikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy
składać na adres:

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62-730 Dobra, Chrapczew 26a
kadry.chrapczew@petecky.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: FR/11/2013

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

Turek miastem rzemieślników

Stare czasy, stare zawody



Członkowie obecnego Cechu Rzemiosł Różnych w Turku.

Czy są takie zawody, które w Turku już nie istnieją? Tak, podobnie jak w całym kraju nie ma już prawie zdunów, kowali, czapkarzy, ale też prawdziwych krawców miarowych czy szewców. Piękne rzemieślnicze zawody odchodzą w zapomnienie, bo wypiera je technika i technologie. A to właśnie dzięki rzemieślnikom Turek powstał i się rozwinął.

W 1136 roku, w Bulli Gnieźnieńskiej, wśród ok. 410 polskich nazw miejscowych i osobowych, pojawiła się także informacja o Turcoviste, utożsamiana z dzisiejszą nazwą naszego miasta - Turkiem. Zapewne w tym czasie osada zamieszkiwana była przez drwali, smolarzy oraz myśliwych, którzy byli do dyspozycji pana w czasie łowów. Położenie miasta na dawnym szlaku łączącym Ruś z Pomorzem, dawało jednak osadzie możliwość szybszego rozwoju, dlatego w krótkim czasie Turek stał się osadą dominującą względem innych położonych w nieznacznej od niej odległości. Rozwój handlu i rzemiosła oraz powstanie aparatu administracyjnego i parafii uformowało ostatecznie osadę w XIV wieku, czego skutkiem była jej lokacja. Ze spisu dóbr arcybiskupów, z 1512 roku, dowiadujemy się, że na terenie miasta swoje warsztaty posiadali rzemieślnicy tacy jak: krawcy, piekarze, sukiennicy, garncarze, kowale. Na terenie Turku było aż 27 karczm i łaźnia miejska, a liczba mieszkańców wynosiła około 800 osób zamieszkujących 143 domy. Ich prężna działalność spowodowała, że zaczęli się zrzesać. Na terenie miasta swoją działalność rozpoczęły cechy rzemieślnicze. Cech – to słowo pochodzenia niemieckiego od słowa „zeichen” oznaczający znak. Spolszczony został używany jako „cech” i oznaczał związek, zgromadzenie. Natomiast słowo „cecha” oznaczało znak-symbol-godło.

Jak powstały cechy?

Po dziś dzień istnieją dokumenty potwierdzające istnienie rzemieślniczych cechów. Z 13 lipca 1574 roku zachowało się „Prawo krawieckie miasta Turku” wydane przez arcybiskupa Jakuba Uchańskiego. Z jego treści wynika, iż cech ten składał się z braci mistrzów kunsztu, którzy płacili wpisowego 4 grosze do skrzynki, 5 wrębów wosku i 2 beczki piwa, uczeń przy zapisywaniu 2 grosze, 3 wręby wosku i beczkę piwa. Aby cech mógł być zarejestrowany wymagało to zrzeczenia się minimum 12 rzemieślników tego samego fachu i rejestracji zgromadzenia przez władze. Tym samym na terenie Turku powstały jako pierwsze - cechy szewców i krawców. Cechy wspomniano też w innych dokumentach, głównie procesowych. Pojawiają się tam inne zawody, jak wspomniany w dokumencie z 1668 roku chirurg Walenty. Członkowie cechów oraz drobni niezrzeszeni rzemieślnicy zobowiązani byli jak wszyscy mieszkańcy płacić podatki. Jedną z informacji zawartych w dokumentach wydanych przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Wężyka z 1637 roku, mówi nam, iż każdy mieszczanin rzemieślnik płacił z domu i warsztatu po 6 groszy, szewcy i sukiennicy po 4 grosze, niemający warsztatów po groszu, przekupnie i handlarze soli po 4 trojaki, piwowarzy po 6 groszy i od 8 szefli siodła, jeden szefel i ćwierć beczki piwa z pszenicy. Natomiast jadący do innych miast arcybiskupich wolni byli po wieczne czasy od wszelkich opłat celnych i

targowych. Te liczne przywileje dla poszczególnych cechów działających na terenie miasta Turku powodowały, że miasto z roku na rok rozrastało się zwiększając swój zasięg terytorialny oraz liczbę ludności. Turek stawał się coraz bardziej znaczącym ośrodkiem rzemieślniczym w okolicy, w dodatku mogącym na podstawie nadanych mu przywilejów organizować tarki i jarmarki, skupiając tam nie tylko wyroby miejscowych rzemieślników, ale także przejezdnych kupców i handlarzy.

Bardzo ciekawą informację podaje dokument datowany na 1685 rok dotyczący cechu szewców, którzy zostali zobowiązani dostarczać na dwór obuwanie męskie po 4 grosze oraz obuwanie damskie po 2 grosze, a rzeźnicy po łopatce od każdego zabitego zwierzęcia, poza tym obowiązywała go roczna danina w wysokości 1 grosza na rok na rzecz dworu arcybiskupiego.

Turek – osada fabryczna

Według spisane go w 1785 roku inwentarza dóbr arcybiskupów gnieźnieńskich dowiadujemy się, że w mieście były 92 zahudowane place, gdzie zamieszkiwało 100 rodzin, lecz nie wliczono tu służby duchownej, w związku z tym ludność miasta w owym czasie wynosiła około 420 mieszkańców. W Turku można było ówczesnie organizować osiem jarmarków, gdzie rzemieślnicy mogli handlować swoimi wyrobami. W 1817 liczba mieszkańców Turku wynosiła już 671 osób. W mieście było 129 budynków, w tym

trzy murowane. Wśród rzemieślników było ośmiu kuźnierzy, czterech młynarzy, ośmiu szewców, sześciu garncarzy, trzech krawców, trzech kołodziejów, dwóch kowali, czterech rzeźników i dwudziestu dwóch sukienników. Handlem zajmowało się czterech kramarzy, oprócz wodnego młyna były jeszcze trzy wiatraki. Największy rozkwit rzemiosła, szczególnie jednej specjalizacji, a mia-

że wspomniana komisja przeprowadziła zmianę i regulację siatki ulic miasta, wyodrębniając przy tym dwie dzielnice robotnicze tj. Półko (obecnie ulica Żeromskiego) oraz Nowy Świat (obecnie ulica Kaliska). Przybywający koloniści - rzemieślnicy otrzymywali pożyczkę ze Skarbu Państwa w wysokości 400 talarów z przeznaczeniem na budowę domów tkackich. Pożyczki te były bar-

Dokument nadany przez biskupa Jana Latalskiego z 23 lipca 1539 roku, dotyczący zawiazania i nadania przywilejów dla cechu szewców na wniosek Jana Werlata i Jana Potępy z Turku (starsi cechu szewców). Mówi on: „Ci, którzy dla nauki do Bractwa przystąpią lub w celu udoskonalenia się uczeń da za przyjęcie 2 wręby wosku i pół beczki piwa. Jeśli ktoś chciałby być majstrem da 4 grosze, 4 wręby wosku i jedną beczkę piwa braciom postawi. Jeśli w Turku naukę pobierają da pół beczki piwa. Jeśli kto powróci do Turku i chciałby pracować jako majster, da całą beczkę piwa. Za pismo polecające go do innego miasta braciom pół beczki piwa postawi”. Dokument ten po dziś dzień przechowywany jest w turkowskim muzeum.

nowicie tkactwa przypadł na początek XIX wieku. Dnia 18 września 1820 roku namiestnik carski Królestwa Polskiego wyodrębnił kilka miejscowości leżących w granicach ówczesnego województwa kaliskiego, wśród których znalazł się także i Turek, na osady fabryczne. Jak się okazało później, był to moment przełomowy dla Turku. Nad uprzemysłowieniem miasta miała czuwać specjalnie do tego celu powołana Komisja Województwa Kaliskiego, na czele której stanął Józef Radoszczyński, pochodzący z Muchlina. Rozpoczęły się prace urbanistyczne przygotowujące miasto na przyjęcie nowoprzybyłych osadników. Fakt ten znakomicie obrazuje mapa Turku wykonana w 1823 roku. Wynika z niej,

że korzystne gdyż ich spłatę rozłożono na wiele niskich rat, a to możliwe było dzięki ulgom, jakie osadnicy wcześniej otrzymywali. Dzięki tym środkom mogli wznosić swoje domy dziś nazywane domami tkackimi. Koloniści zaczęli napływać do Turku począwszy od 1823 roku. Pierwszym z nich był Jan Hanyż z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W roku następnym na tereny miasta przybyły kolejne rodziny, a wśród nich Hübnierowie, Scheffelowie, Kunitzerowie.

Obowiązkiem nowo przybyłych było zgłoszenie się do Magistratu, by otrzymać zgodę na osadzenie się w mieście oraz otrzymać plac pod budowę domu mieszkalnego. Warunkiem otrzymania zgody było podpisanie deklaracji, w któ-

rej osadnik zobowiązywał się do osiedlenia w mieście i wytwarzania materiałów bawełnianych. Ponadto tkacze zobowiązani byli do posiadania wspólnego znaku (tzw. cechy), którym musieli znaczyć swoje towary. Kolejnym, ale jakże ważnym elementem tkacza miał być List Majstrowski. Dokument ten uprawniał jego posiadacza do prowadzenia zakładu i wyrobu tkanin. Ważnym wydarzeniem dla turkowskich tkaczy był rok 1828, w którym został powołany Cech Tkaczy.

Dzięki napływowi tkaczy z Czech i Saksonii miasto zaczęło szybko się rozrastać. Statystyki podają, że w latach 1820 - 1830 liczba mieszkańców Turku wzrosła z 784 do 2032 osób.

Rok 1905 przyniósł miejscowym rzemieślnikom przesilenie ekonomiczne odczuwalne także na pozostałych ziemiach Królestwa Polskiego. Dnia 29 maja, rankiem na rynku przed ratuszem zgromadziło się blisko 700 rzemieślników i wytwórców, żądających interwencji magistratu w celu polepszenia bytu mieszkańców, unormowania zarobków i ich podwyższenia. Po odbytych rozmowach przedstawiciele rzemieślników – głównie cechu tkaczy, zostało uzgodnione porozumienie z władzami miasta zakończone podpisaniem dwustronnej umowy.

Rzemieślnicy, a wśród nich 1500 tkaczy

Koniec XIX wieku przyniósł starania rzemieślników o zorganizowanie w niedalekiej przyszłości nowoczesnej szkoły rzemieślniczej. W tym celu magistrat miasta przeznaczył nawet 100 rubli, jako dobrą wolną składkę uiszczaną co roku, jednak na tego typu szkołę miasto musiało jeszcze poczekać. Rzemieślnicy jednak nie dawali o sobie zapomnieć. Jak donosi korespondent Gazety Kaliskiej, dnia 17 listopada 1911 roku, w Turku została otwarta ruchoma wystawa przemysłu krajowego. W jej ramach otwarto dział wytwórczości lokalnej. Obok objazdowych obiektów ekspozycyjnych pojawiły się także miejscowe warsztaty tkackie, wyroby bawełniane, wyroby miedziane i gorzelniane, podkowy i wyroby kowalskie, kosze, wyroby kaflowe, fotografie, wyroby mydelnicze i do prania, ślusarskie, stolarskie, skórzane, masarskie i wiele innych. Wystawę odwiedziło około 2000 osób. W tym czasie na terenie miasta działało m.in.: 18 kowali, 26 stolarzy, 28 rzeźników, 39 piekarzy, 45 szewców, 13 stelmachów (rzemieślnik zajmujący się konserwacją i naprawą kół oraz części do wozów i bryczek), 53 krawców, 5 zdunów, 8 blacharzy, 9 ślusarzy, oraz bardzo pokaźna grupa tkaczy sięgająca 1500 osób.

Okres I wojny światowej rzemiosło w Turku odczuło bardzo dotkliwie. Okupant niemiecki nałożył na rzemieślników liczne świadczenia socjalne i podatki. W części drobna produkcja była przeznaczona dla wojska. Stacjonujący w budynku dzisiejszej poczty przy ul. Kaliskiej, garnizon pruski także był utrzymywany przez lokalne społeczeństwo, wykorzystywane jako siła robocza do pracy przy budowie kolei wąskotorowej Kalisz - Turek.

Rok 1917 przyniósł kolejne zmiany w życiu miejscowych wytwórców. Aby polepszyć sytuację drobnych rzemieślników oraz ożywić polski handel został powołany do życia Związek Rzemieślników Chrześcijańskich. Podlegał on Izbie



Każdy cech miał swoje znaki i pieczęcie. Wiele z nich zachowało się po dziś dzień.

SCABB festival

W tym roku Akademia Letnich Spotkań Artystycznych zakończyła się aż dwoma spektakularnymi finałami. Pierwszy z nich odbył się w sobotę, 13 sierpnia w Międzypokoleniowym Klubie Kultury prowadzonym przez stowarzyszenie Przystań. Dzień później, 14 sierpnia, w Parku Miejskim im. Żerminy Składkowskiej odbył się spektakl ognia wierzący warsztaty teatralne.

Magiczny wieczór w Przystani

Sobota była dniem podsumowań warsztatów prowadzonych podczas tegorocznej edycji Akademii Letnich Spotkań Artystycznych. Wydarzenie miało formę pokazów (showcase) przygotowanych przez poszczególne grupy warsztatowe. Całość połączono dowcipną, ale też pouczającą narracją, którą prowadzili Jacek Sulkowski oraz Michał Felczak. Obaj panowie wcielili się w rolę dziadka i wnuka, komentujących występy młodzieży.

Jako pierwsi wystąpili tancerze, którzy zaprezentowali kilka ciekawych choreografii tańca nowoczesnego. W dalszej części występu mogliśmy również zobaczyć subtelny taniec połączony z akrobatyką. Całość wyciszyła rozbudzone emocje i przygotowywała do dalszych artystycznych eksplozji.

Grupa producentów przygotowała kilka zabawnych kompozycji muzycznych (tzw. rutyn), które przełamały

Tegoroczna Akademia już za nami

I w Turku można robić kulturę przez duże K

stereotyp DJ-ja, jako osoby tworzącej na komputerze domowe techno, albo człowieka puszczającego na weselach disco polo. Całość ich showcase została utrzymana w klimacie retro. Usłyszeliśmy zarówno nowoczesne aranżacje utworów muzyki klasycznej, jak i nawiązania do rytmicznych bluesowych hitów z lat 60-tych.

Następnie zaprezentowali się członkowie warsztatów perkusyjnych grając na bębnach afrykańskich i na perkusji. Pod koniec występu do perkusistów przyłączył się Jacek Sulkowski, który zagrał na gitarze elektrycznej.

Na zakończenie uczestnicy warsztatów tanecznych, producenckich i perkusyjnych otrzymali certyfikaty. Po rozdaniu dyplomów Jacek Sulkowski złożył podziękowania osobom, bez których tak wspaniały występ by się nie odbył.

Ogień ożywił maszyny

W sobotę nie zobaczyliśmy popisu grupy teatralnej, gdyż przygotowany przez nich projekt był na tyle obszerny, iż trzeba było przenieść go w inne miejsce. Dlatego też na zakończenie sobotniego finału wszyscy zgromadzeni zostali zaproszeni na kolejny dzień do Parku Miejskiego, gdzie odbyła się turkowska odsłona spektaklu ognia „Ex Machina”.

„Ex Machina” to połączenie teatru ulicznego i fireshow. Spektakl przygotowywany był od maja tego roku, jednak jego ostateczny kształt powstawał w trakcie trwania Akademii Letnich Spotkań Artystycznych w Turku. Przez ostatnie 2 tygodnie młodzież biorąca udział w warsztatach teatralnych ćwiczyła pod okiem specjalistów, aby nauczyć się sztuki panowania nad swoim ciałem, ale też animowania wielkich lalek. Równocześnie z nimi w Międzypokoleniowym Klubie Kultury swoje układy ćwiczyli artyści z całej Polski.

Warstwa fabularna spektaklu osadzona jest w roku 2300, kiedy po wiekach wojen, konfliktów politycznych i atakach nuklearnych ludzkość postanowiła opuścić Ziemię i spróbować szczęścia na innej planecie. Zaczynając



Podczas finału w Przystani wystąpili tancerze, którzy zaprezentowali kilka choreografii tańca nowoczesnego.

wszystko od nowa, stworzono ideologię bezwzględności i ciężkiej pracy, nad którą kuratelę sprawuje bóg Robot.

Swoją premierę spektakl miał 12 sierpnia w Oleśnicy, podczas III Oleśnickiego Festiwalu Cyrkowo Artystycznego OFCA. Jednak w Turku licząc



Przedstawienie finałowe w parku było połączeniem teatru ulicznego i fireshow.



Wśród uczestników Międzypokoleniowego Klubu Kultury byli artyści z całej Polski, a wśród nich turkowie, którzy uczyli się sztuki panowania nad ciałem podczas warsztatów teatralnych.

nie przybyli widzowie mogli podziwiać wersję rozbudowaną, w której młodzi artyści animowali nie jedną, ale 2 lalki!

W Turku można robić Kulturę!

Po raz kolejny stowarzyszenie Przystań udowodniło, że jest w stanie z powodzeniem kreować życie kulturalne w naszym mieście. Jednak w tym roku stało się coś fenomenalnego. Podczas tegorocznej ALSA pozbyto się resztek infantylności. W miniony weekend zaprezentowano nam sztukę dojrzałą, dopracowaną w każdym calu, nie tylko pozostawiającą w tyle inne inicjatywy kulturalne w Turku, ale wybijającą się wśród innych działań na terenie całego kraju. Sztukę, która może ruszyć na podbój całej Polski!

Akademia Letnich Spotkań Artystycznych współfinansowana była przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Gminę Miejską Turek.

Zuzanna Szczepocka,
Marcin Derucki

Rzemieślniczej w Łodzi, a ta Centralnemu Związkowi Rzemieślników w Warszawie. Siedzibą tureckiego związku stał się niewielki budynek przy ulicy Kaliskiej wraz z obszernymi oficynami, gdzie wkrótce działalność swoją rozpoczęła teatr amatorski oraz biblioteka. Na czele związku stanął prezes Władysław Kaczorowski, majster tkacki oraz burmistrz Turku w latach 1918-1928. Już w pierwszym roku swej działalności skupił w swoim gronie 300 członków. W roku 1925 związek zorganizował zjazd starszych i podstarszych cechów rzemieślniczych miasta Turku i okolicznych miejscowości. Wśród reprezentowanych profesji byli przedstawiciele cechu: bednarskiego, garbarskiego, krawieckiego, kowalskiego, młynarskiego, piekarskiego, rzeźnickiego, ślusarskiego, stelmarskiego, stolarskiego, szewskiego i tkackiego. Natomiast dwa lata później związek rzemieślników doczekał się swojego sztandaru, a jego członek Wincenty Milewski oddał swoją posiadłość na „Szkołę Rzemiosł” – Obecny Zespół Szkół Technicznych.

W roku 1931, jak wynika z dokumentów cechowych, na terenie miasta było zarejestrowanych dziesięć cechów rzemieślniczych: cech krawiecki ze starszym W. Felisiakiem i podstarszym W. Marciniakiem, cech kołodziejski ze starszym J. Ogińskim i podstarszym F. Knapkiewiczem, cech młynarski ze starszym S. Witkowskim i podstarszym M. Kozłowskim, cech piekarski ze starszym M. Kozłowskim i podstarszym E. Hajnem, cech rzeźnicki ze starszym C. Ścioborem i podstarszym Lehmannem, cech szewski ze starszym S. Marczyńskim i podstarszym M. Sękiem, cech stolarski ze starszym W. Duchnikowskim i podstarszym R. Gębalskim, cech ślusarski ze starszym E. Berentem i podstarszym T. Słóarskim, cech tkaczy ze starszym E. Sefflem i podstarszym K. Muszyńskim. W tym samym roku cech młynarski wykreślono z listy cechów, uznając go jako gałąź przemysłu. Związek brał czynny udział w życiu kulturalnym miasta kreuując je dzięki działającemu teatrowi amatorskiemu i sekcji dramatycznej. Posiadał także czytelnię, salę cechową oraz ogród. Byli także w posiadaniu własnego „Banku Spółdzielczego Rzemieślników Chrześcijan i Kupców”. Natomiast młodzież rzemieślnicza mogła korzystać, poza wspomnianą szkołą, z licznie organizowanych kursów i szkoleń oraz uczęszczać do szkół powszechnych i gimnazjum działających na terenie miasta. Rzemieślnicy różnych profesji brali także czynny udział w życiu politycznym miasta. Wielu z nich startowało w wyborach do władz samorządowych Turku piastując najwyższe urzędy samorządowe, byli członkami licznych organizacji społecznych i związków. Odnajdujemy ich w szeregach Straży Ogniowej, Klubu Sportowego „Tur” i wielu innych. Byli organizatorami zabaw, wieczorów tanecznych, loterii fantowych, a w czasie II wojny światowej wspierali finansowo zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, aby w końcu wstąpić w szeregi Wojska Polskiego i bronić niepodległości ojczyzny.

Jak obecnie wygląda sytuacja w Cechu Rzemiosł Różnych, dlaczego niektóre zawody, choć nadal mają mistrzów, już nie kształcą kolejnych pokoleń i w końcu jak bardzo zmieniła się specyfika pracy choćby zegarmistrza, fotografa czy szewca? Na te pytania poszukamy odpowiedzi w kolejnym numerze Echa Turku.

Olga Boksa, na podstawie szerokiej wiedzy o naszym mieście dyrektorka muzeum Bartosza Stachowiaka

Ksiądz Łukasz – świadectwo żywej wiary

Dziękowali sercem za serce

W ubiegłym tygodniu duchowni i parafianie z gminy Władysławów pożegnali księdza Łukasza Dzikiewicza. Podczas uroczystego nabożeństwa, nie mogło zabraknąć prezentów, miłych słów, a także zapewnień o przyjaźni. Widać było, że licznie zebrani w kościele, a także odchodzący wikary, bardzo się ze sobą zżyli. Obiecywali sobie nawzajem, że nie jest to ich ostatnie spotkanie, o czym zapewniali z oczami pełnymi łez.

Pożegnana msza odbyła się w czwartek, 18 sierpnia, w parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Russocicach. Niewielki kościół z trudem mieścił wiernych chcących po raz ostatni spotkać się z księdzem Łukaszem Dzikiewiczem. Kapłan trzy lata był tam wikariuszem. Ksiądz proboszcz Andrzej Kaczmarek życzył wikariuszowi, by zawsze podążał za głosem Pana, był wierny jego słowom i przekazywał jego nauczanie tym, do których go posyła. -To bardzo piękne, że wy wszyscy tak licznie zebrani potraficie podziękować sercem, za serce - mówił proboszcz. Nie mogło zabraknąć słów podziękowania od ministrantów i księdza Michała Łaskowskiego, który w czasie, gdy w Russocicach odbywała się msza, odprawiał nabożeństwo w Ziemi Świętej, w intencji odchodzącego.

Młodzież ze Scholi Parafialnej nie żegnała księdza, bo jak zapewniali, w przestrzeniach duchowych nie ma rozstań, ani pożegnań. -Łzy i słodkości dajemy tobie jako wyraz wdzięczności i miłości. Choć spędziłeś w naszej parafii zaledwie parę lat, dałeś się poznać jako człowiek sympatyczny, wyrozumiały i pomocny. Poświęcałeś nam wiele uwagi, wykazując się niezwykłą cierpliwością. Pokazywałeś, że dobry humor, żart, a przede wszystkim uśmiech, jest niezbędny w kontaktach z Bogiem - mówili. Dziękowali za jego trud, pracę i świadectwo żywej wiary. Wyrazili nadzieję, że pamięć o nich zostanie w księdza sercu przez kolejne lata. -Mamy jeszcze jeden prezent, którego nie da się obwiązać wstążką. To modlitwa.

Ksiądz żegnał też pracownicy Zespołu Szkół we Władysławowie z wicedyrektor Magdaleną Wysocką na czele, uczniowie, gminni sołtysi, a także Rada Rodziców Zespołu Szkół i przyjaciele. W imieniu dwóch ostatnich grup, Joanna Wągiel odczytała przepiękny list.

Ksiądz Łukasz mówił, że gdy dowiedział się o przeniesieniu, proboszcz zapytał, czy ma gdzie mieszkać i czy ma go kto pakować. Za tę życzliwość bardzo dziękował. Przyznał też, że nie chciał przyjąć na parafię do Russocic, ale Bóg właśnie tu go pokierował. Teraz też zgodnie z jego wolą musi iść dalej. -Moja siostrzenica zapytała mnie czy jak ludzie mnie żegnali, to płakali. Odpowiedziałem, że jeszcze nie. Wtedy spytała mnie czy wiem, dlaczego się płacze - bo się kocha. Proste słowa małej dziewczynki, która pójdzie za rok do komunii - mówił. Dziękował nauczycielom z Zespołu Szkół, gdzie uczył religii. -Przyjęliście mnie z



Pożegnanie księdza Łukasza Dzikiewicza odbyło się we czwartek, 18 sierpnia w parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Russocicach.

wielką życzliwością. Zawsze się tam czułem, jak wśród swoich. Nie zapomnę pierwszego spotkania z Grzegorzem Grzelakiem, który był pierwszym nauczycie-

lem, który przywitał się ze mną. Wszyscy byli do mnie przyjaźnie nastawieni. Jeżeli kogoś uraziłem lub przykrość sprawilem, z góry przepraszam. Jeżeli było jakieś

słowo, które uderzyło w kogoś z was. Widocznie Pan Bóg chciał, żeby człowiek zaczął myśleć - zakończył.

Iwona Łechtańska-Pańczyk

Drugi księżu Łukaszu. „Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, ale przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. I Ty właśnie takim wielkim człowiekiem jesteś. Dlatego dziś w imieniu moim oraz Rady Rodziców Szkoły Podstawowej i Gimnazjum chciałam Ci szczególnie podziękować za trud, pracę, ciepły uśmiech i serdeczność. Za to, że poświęcałeś wiele uwagi najmłodszym parafianom, wykazując się wielką cierpliwością i życzliwością. Pokazywałeś, że dobry humor, a przede wszystkim uśmiech jest niezbędny w kontaktach z Panem Bogiem. Chciałabym również podziękować naszemu Proboszczowi ks. kan. Andrzejowi Kaczmarkowi, który przyjął Cię na naszą parafię i pozwolił gościć przez trzy piękne lata, a zarazem wyrazić wdzięczność Bogu za dar poznania Ciebie, wspaniałego kapłana i dobrego człowieka. Z wielkim żalem i łezką w oku, składamy na twoje ręce SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ. Pamiętaj, że „Kapłan jest człowiekiem żyjącym samotnie po to, aby inni nie byli samotni”, a dzięki Tobie my nigdy nie czuliśmy się samotni i na długo pozostaniesz w Naszych sercach. Jan Paweł II powiedział: „Gdy będzie Wam trudno, gdy będziecie w życiu przeżywać jakieś niepowodzenie czy zawód, niech myśl Wasza biegnie ku Chrystusowi, który Was miłuje, który jest wiernym towarzyszem i który pomaga przetrwać każdą trudność”. Dlatego drogi Łukaszu w imieniu twoich przyjaciół z Parafii Russocice tym razem nie żegnamy Cię, ani nie dziękujemy Tobie, tylko otwieramy drzwi Naszych domów na oścież wierząc, że zawsze kiedy będziesz w pobliżu wrócisz do Nas z uśmiechem, otwartym sercem i dobrym słowem. Wielu zazdrości przyjaźni z Tobą, wielu napisze różne scenariusze Twojego odejścia, ale chcę żebyś wiedział że „w prawdziwej przyjaźni nie chodzi o to żeby być nie rozłącznym, ale o to żeby rozłąka nic nie zmieniła.” I pamiętaj: „Jeśli kogoś dnia poczujesz, że chce Ci się płakać. Zadzwoń do mnie... Nie obiecuje, że Cię rozbawię, ale mogę płakać razem z Tobą... Jeśli kogoś dnia zapragniesz uciec, nie bój się do mnie zadzwonić... Nie obiecuje, że Cię zatrzymam, ale mogę pobiec z Tobą... Jeśli kogoś dnia, nie będziesz chciał nikogo słuchać. Zadzwoń do mnie. Obiecuje być wtedy z Tobą i obiecuje być cicho... Ale jeśli kogoś dnia zadzwonisz i nikt nie odbierze... Przybiegnij do mnie bardzo szybko. Mogę Cię wtedy potrzebować... Twoi przyjaciele z Russocic



Zgodnie z dekretem biskupa ordynariusza, 20 sierpnia ksiądz Łukasz Dzikiewicz został zwolniony z obowiązków wikariusza w russocickiej parafii. Został mianowany wikariuszem w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Czernikowie.

OBWIESZCZENIE STAROSTY TURECKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1590), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2016 r. poz. 23),
zawiadamia się

o wydaniu decyzji Starosty Tureckiego nr 6/16 z dnia 17.08.2016 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestora Burmistrza Miasta Turku, ul. Kaliska 59, 62 - 700 Turek dla zadania pn.: „Budowa ciągu komunikacyjnego (dwóch dróg gminnych) w rejonie ulic: Sportowa, Kączkowskiego, Składkowskiego, Orzeszkowej w Turku” na działkach oznaczonych numerami ewidencyjnymi: obręb geodezyjny „A”, jednostka ewidencyjna Miasto Turek ark. 4 - 190/137, 190/135, 190/133, 190/131, 190/129, 190/127, 190/143, 190/114, 190/116, 190/140, 192/28, 190/112, 190/110, 190/101, 190/124, 190/121, 190/122, 191/5, 191/7, 190/119, 190/100, 190/98, 190/88, 190/87, 190/85, 190/94, 190/107, 190/105, 190/103, 191/8, 191/10, 190/15, 190/91, 190/89, 191/3, 192/29, 190/96, 50, 204, 190/139, 192/31, 192/1, 190/141, 190/142, 190/26, 191/2, 190/25, 190/24, 189, 190/12, 205/9, 192/33

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w Starostwie Powiatowym w Turku w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Kaliskiej 59, pok 215 (tel. 063 2223262) w godz. 7.30 - 15.30 w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Turek, dn. 17.08.2016 r.

PAK Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” SA z siedzibą w Turku Warenka 23, 62-700 Turek

Ogłasza przetarg ograniczony w formie licytacji na sprzedaż:

I. Prawa własności kompleksów nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie Cichów, gm. Brudzew, stanowiącej teren nieodkształcony, grunt rolny klasa RV1a, RV, RVI i łąki trwale łąV.

Lp	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg danych ewidencyjnych gruntów i budynków z oznaczeniem Księgi Wieczystej	Powierzchnia łączna w ha	Cena wywoławcza netto w złotych	Wysokość wadium w złotych
1.	Cichów	524/2, 523/2 KN1T/00047981/0	1,1521	21.306,00	2 200,00
2.	Cichów	517/2, 518/2 KN1T/00047981/0	0,7758	14.347,00	1 500,00
3.	Cichów	511/2 KN1T/00047981/0	0,4009	7.414,00	800,00
4.	Cichów	215 KN1T/00047981/0	0,3600	4.519,00	500,00
5.	Cichów	378 KN1T/00047981/0	0,5400	9.631,00	1 000,00

Stawka VAT – zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przetarg odbędzie się 9.09.2016 r., godz. 10.00, w siedzibie spółki – w sali konferencyjnej nr 24 w biurowcu „Sztyma-rówka” w miejscowości Warenka nr 23 (62-700 Turek).

Niniejszy przetarg ograniczony jest do osób, które spełniają wymogi dotyczące nabywców nieruchomości rolnych lub które nie podlegają ograniczeniom określonym w art. 2 a ust. 1 i 2 Ustawy z 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. z 2012 r., poz. 803, ze zm.).

Szczegółowe informacje dotyczące warunków uczestnictwa w przetargu (w tym sposób i termin zapłaty wadium) zawarte są na stronie internetowej PAK Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” SA
www.kwbkonin.pl; www.kwbadamow.com.pl

Więcej informacji można uzyskać w siedzibie Spółki PAK KWB „Adamów” SA, ul. Uniejowska 9, 62-700 Turek, tel. (63) 247 68 93; (63) 278 77 95, e-mail: Hyvka.malgorzata@kwbkonin.pl.

PAK Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” SA zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

Dożynki Gminno - Parafialne Dobra 2016

Deszcz rozmył rolnicze świętowanie

Deszcz popsuł uroczystość dożynkową w gminie Dobra. Zamiast na malowniczej wyspie w parku odbyła się w hali sportowej. Tegorocznymi starostami dożynkowymi to osoby po czterdziestce, których gospodarstwa specjalizują się w hodowli bydła mlecznego. Konkurs wieńców dożynkowych wygrały sołectwa Wola Plekarska i Długa Wieś.

Tegoroczne uroczystości dożynkowe w gminie Dobra miały się odbyć na terenie zespołu dworsko-parkowego w Długiej Wsi. Z powodu momentami intensywnie padającego deszczu przeniesiono je do położonej obok hali sportowej.

Deszczowy korowód

Niemniej korowód dożynkowy przeszedł prowadzony przez orkiestrę dętą OSP Dobra-Żeronicze, spod dobroskiego kościoła do hali. Tam ustawiono dziewięć wieńców, które zostały wcześniej poświęcone podczas mszy świętych dziękczynnych w parafiach Boleszczyń, Dobra, Miłkowice i Skęczniew. Oprócz wieńców z gminy Dobra był też wieńiec z gminy Kawęczyn, a konkretnie z Marciniowa, które należy do parafii Dobra. Tym samym wieńiec ten zliczył dożynki w dwóch gminach.

Tegorocznymi starostami

Uroczystość prowadziła Aleksandra Gajewska - instruktorka dobroskiego Centrum Kultury. Rozpoczęto ją

hymnem państwowym, po czym prowadząca przedstawiła tegorocznych starostów dożynkowych. Starostką dożynek była Małgorzata Idzik ze Strachocic Kolonii. Jest absolwentką Technikum Ogrodniczego w Powierciu. W 2003 roku przejęła po rodzicach gospodarstwo rolne, które prowadzi z mężem Tomaszem. Gospodarują na 40 hektarach z czego 20 to grunty dzierżawne. Specjalizują się w hodowli bydła mlecznego. Państwo Idzikowie mają dwójkę dzieci. Pani Małgorzata działa w miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich.

Starosta dożynek Paweł Dębowiecki mieszka w Zagaju. Jest absolwentem Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. W 1997 roku przejął gospodarstwo rodziców, które prowadzi z żoną Jolantą. Uprawiają 36 hektarów, w tym dziesięć dzierżawią. Podobnie jak państwo Idzikowie specjalizują się w hodowli bydła mlecznego. Państwo Dębowieccy mają dwójkę dzieci. Pan Paweł pomimo nawału prac w gospodarstwie znajduje czas na swoje pasje. Interesuje się historią, para stolarstwem i pisze wiersze.

Starostowie przekazali burmistrzowi Andrzejowi Piątkowskiemu bochen chleba wypieczony z ziarna, z tegorocznych zbiorów. Starosta powiedział przy tym: - Wręczając panu ten bochen chleba prosimy, aby był dzielony sprawiedliwie i aby nigdy nie zabrał go w żadnej rodzinie, w naszej gminie i ojczyźnie.

Przy wótrze zespołu śpiewaczego Serenada z Dobrej, pokrojono chleb, a burmistrz, przewodniczący Rady Miejskiej, starostowie dożynek i kapłani rozczestowali go wśród przybyłych na uroczystość.

Nie oceniać kupnych wieńców

Kulminacyjnym momentem było ogłoszenie wyników konkursu wieńcowego. Przewodniczący jury ks. prałat Zygmunt Chromiński oznajmił, że coraz trudniej oceniać wieńce, ponieważ są bardzo piękne. Stąd zdecydowano się dokooptować do składu oceniającego ks. Franciszka Zygałlińskiego - proboszcza parafii Boleszczyń, który zdaniem ks. prałata ma gust artystyczny. Zdecydowano, że wieńiec z Woli Plekarskiej reprezentował będzie gminę Dobra na dożynkach diecezjalnych, a wieńiec z Długiej Wsi w dożynkach powiatowych. Wyróżniono wieńiec z Potworowa. Był najokazalszy i miał wspinałą oprawę w osobach żniwiarzy ubranych w historyczne stroje i uzbrojo-



Najokazalszy ze żniwiarzami w tle wieńiec z Potworowa.

nych w stare narzędzia żniwne.

Nie wszyscy zadowoleni byli z tej decyzji jury. Członek jednej z delegacji powiedział nam, że nagradzane powinny być wieńce wykonane samodzielnie przez mieszkańców danego sołectwa. Kiedy jego ekipa kilka dni ciężko pra-

cowała nad wykonaniem wieńca, inni jak twierdził, kupowali je sobie.

Były występ i wyzerka

W części artystycznej dożynek wystąpili: zespół śpiewaczy Alehabki ze Skęczniewa, zespół śpiewaczy Serenada z Dobrej, orkiestra dęta OSP Dobra Żeronicze i częstochowska kapela biesiadna Grupa Romana.

Pomimo padającego deszczu w parkowej alei kasztanowej stanęły stoiska promocyjne. Oferowały ciasta, chleb ze smalcem i ogórkiem, a nawet nalewki. Wystawiał się też mieszkaniec Pęczniewa, który kusił grzybami. Jak nam powiedział w tym roku zebrał już ponad 70 kilogramów grzybów. Uwielbia to robić i chodzi do lasu dwa razy dziennie. Ma swoje miejsca i to wykorzystuje. Częstował gości grzybami w śmietanie, a na stoisku miał zdobione słoje grzybów marynowanych. Można też było obejrzeć zebrane tego dnia krawce i kurki. **Andrzej R. Tyczyno**



Starostami dożynkowymi Małgorzata Idzik ze Skęczniewa Kolonii i Paweł Dębowiecki z Zagaju.



Deszczowy korowód dożynkowy.

W gminie Władysławów...

Kolejne dożynki pod parasolem

W tym roku gospodarzem gminno-parafialnych dożynek gminy Władysławów, była Wyszyna. Jak mówił wójt Krzysztof Zajac piękna, historyczna miejscowość. To jej mieszkańcy upleli też jedyny dożynkowy wieńiec.

Od kilku lat nad gminą Władysławów ciąży fatum złej pogody podczas corocznego Święta Plonów. W minioną niedzielę nie było inaczej. Zaraz po mszy świętej dziękczynnej mieszkańcy gminy przeszli w strugach deszczu na przyszkolne boisko, gdzie odbył się część obrzędowa rolniczego święta. Najważniejszym jej elementem był dożynkowy wieńiec stworzony przez mieszkańców sołectwa Wyszyna. Włodarzom przekazały go panie: Aldona Kotońska, Agnieszka Bartczak, Justyna Żmijewska i Justyna Świdarska.

-W tym wieńcu ziarno i słońce i serce nasze gorące. Ten wianuszek z kwiatów uwity, kaliną przybrany, naszym pradziadom poświęcamy - mówiły panie. Innym, ale także tradycyjnym punktem obrzędu była ce-

remonia przekazania chleba upieczonego z tegorocznych zbiorów przez piekarnię Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska we Władysławowie. Pokroili go i rozdali wójt Władysławowa, proboszcz wyszynskiej parafii oraz starostowie. W tym roku ten zaszczyt przypadł pani Justynie Kostrzewie, która wraz z mężem prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 30 ha. Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji mleka. Starostą został pan Artur Stolarek. Wraz z małżonką prowadzi on gospodarstwo rolne o powierzchni 17 ha, specjalizujące się w hodowli bydła opasowego. -Na szczęście, na zdrowie, na całutki roczek, żeby wam się szczęściło, darzyło, żeby nie ubyło, a przyhyło - tradycyjnymi słowami bochen przekazała Justyna Kostrzewa.



W tym roku role starostów wzięli na siebie Justyna Kostrzewa i Artur Stolarek.

List gratulacyjny, w imieniu starosty Mariusza Seńki, przekazał Zdzisław Wojtkowiak. On także tradycyjnie już wynagrodził kopertą trud stworzenia wieńca. Głos zabrał też Marian Bońka, składając rolnikom podziękowania za wyjątkową zaradność i gospodarność w imieniu swoim i

Wieniec stworzyli mieszkańcy sołectwa Wyszyna. Podczas uroczystości przekazano go włodarzom rady powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Część artystyczną Święta Plonów zapewnili uczniowie Szkoły Podstawowej w Wyszynie, także ci najmłodszy, oraz zespół „Seniorskie Nuty” i Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy OSP Władysławów pod prze-



Wieniec stworzyli mieszkańcy sołectwa Wyszyna. Podczas uroczystości przekazano go włodarzom.

wodnictwem kapelmistrza Andrzeja Kujawy. Dla uczestników imprezy przygotowano stoisko gastronomiczne, w którym nie mogło zabraknąć wiejskich specjalów: żurku, chleba ze smalcem i ogórkiem oraz ciasta drożdżowego. **boxa**

Poświęcona w Roźniatowie...

Stara historia, nowej kapliczki

W niedzielę, 15 sierpnia w Roźniatowie odbyła się mała lokalna uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej kapliczki. Dla mieszkańców, a w szczególności dla sołtysa Wiesława Pawłowskiego była to doniosła chwila, gdyż wieloletnia myśl o budowie przydrożnej kapliczki doczekała się wreszcie finału.

Kapliczka zbudowana jest z miejscowego kamienia wapiennego, a zwieńcza ją figurka Matki Boskiej Fatimskiej, zakupiona przez Wiesława Pawłowskiego 12 lat temu, podczas pielgrzymki do Sanktuarium Fatimskiego w Portugalii. Kapliczkę oświetlają dwie latarnie wykonane samodzielnie przez sołtysa. To on też przybliżył obszerną historię tego wyjątkowego miejsca.

–Działka, na której rośnie olbrzymi zabytkowy dąb nazwany „Naszym Królem” przed wojną należała do Niemca o nazwisku Horna, a po wojnie do państwa Polaszczyków i Sulikowskich. Cały ten majątek otoczony był parkanem z kamienia wapiennego. Obok rosnącego dębu była furta ze sklepieniem lukowym, drewniana, a nad tym sklepieniem umieszczona była maleńka kapliczka z figurką Matki Bożej. Jeszcze w moich dziecięcych czasach zachowała się w pamięci ta furta, jakaś deska i zawias. Nikt tą furta już nie chodził. My dzieciaki

hawiliśmy się przy tym dębie, furcie i wysiadaliśmy na parkanie. Wieczorami robiliśmy zakłady kto odważy się obejść dąb po ciemku – wspomina Pawłowski.

Przyznaje, że był taki czas kiedy myślano zerznąć olbrzymi dąb i kiedy ta plotka się rozeszła, zareagował nauczyciel Bernard Makuła. Wykonał własnoręcznie tabliczkę z napisem „Pomnik przyrody”. –Pamiętam jak stojąc na jego ramionach małym młoteczką przybijałem tę tabliczkę w miejscu zerwanej kory. Dąb został uratowany – mówi. W 1990 roku to właśnie jego, jako zawsze twórczego z rodu Pawłowskich, zobowiązano do odbudowy niegdyś istniejącej Kapliczki. Prób było kilka. KGW ufundowało nawet figurkę Matki Bożej Fatimskiej, lecz przekazano ją do kościoła w Chwałborzycach.

– Będąc przewoźnikiem autokarowym podczas pielgrzymki ks. Mariana Kilińskiego do Santiago De Kompostella, do Św. Jakuba w Hiszpanii i Fatimy ufundowaliśmy drugą figurkę Matki Bożej Fatimskiej z myślą o odbudowie kapliczki. Figurka czekała w moim domu 12 lat – przyznaje sołtys. Twierdzi



Zgodnie z obietnicą, uroczystość przygotowano dokładnie 15 sierpnia.



Na poświęcenie nowej kapliczki, stojącej nieopodal dębu zwanego „Naszym Królem”, przyszło wielu okolicznych mieszkańców.



Historię jej powstania opowiedział sołtys Wiesław Pawłowski.

sza i po około pół godzinie wielki grom z nieba, z potężną siłą, uderzył w jedyne drzewo na mojej posesji - akację z gniazdem bociana na czubku. Drzewo częściowo rozdarło, budynki w ogniu, instalacja elektryczna porozrywana. Lecz bociany w gnieździe pozostały żywe, budynki nienaruszone i tylko my, w domu, przestraszeni. Ten fakt wcześniejszego przemówienia „Króla” i grom prosto z nieba uznałem za znak dany mi, że skończyły się żarty z hudową kapliczki – opowiada Wiesław Pawłowski. Dwa dni później dziękując przed obrazem Matki Bożej Licheńskiej w Licheniu przysiągł, że za rok, 15 sierpnia, w godzinach wieczornych kapliczka zostanie poświęcona.

–Jeśli mamy coś bardzo ważnego do zrobienia, nie odkładajmy tego na później, bo możemy nie zdążyć - tak pisał ś.p. Grzegorz Pruzynski. Ja już jestem bardzo szczęśliwy i spokojny, jestem pewny, że powróci pokój w moim sercu – dodaje sołtys.

Zgodnie z obietnicą, niedzielnej uroczystości poświęcenia towarzyszyła polowa msza św., której przewodniczył ks. Józef Waszak, proboszcz parafii w Wieleninie, a koncelebrowana była przez ks. Mariana Kilińskiego, proboszcza parafii Dzierżawy oraz ks. Krystiana Kaźmierczaka rezydenta parafii Świnice Warckie. Po niej, sołtys Wiesław Pawłowski podziękował mieszkańcom, burmistrzowi Uniejowa oraz licznym sponsorom, bez których budowa kapliczki nie byłaby możliwa. Na zakończenie wszyscy uczestnicy zaproszeni zostali na poczęstunek do miejscowej remizy.

Policja ostrzega

Uwaga na oszustów na A2

Mając na uwadze bezpieczeństwo podróżujących policjanci apelują o wzmożoną czujność. Kierowcy jeżdżący autostradą A2 mogą być narażeni na grupę oszustów, którzy nie tylko bazują na naiwności podróżnych, ale przede wszystkim stwarzają poważne zagrożenie na drodze!

Policjanci odnotowali już podobne przypadki więc przestrzegają innych. Na autostradzie A2 zdarzają

się bowiem niebezpieczne manewry, zajeżdżanie drogi i zmuszanie kierowców do zatrzymania na autostradzie, gdzie pojazdy poruszają się przeciw z dużą prędkością. Jest to niebezpieczne dla wszystkich uczestników ruchu drogowego, a tak właśnie mogą działać oszuści. Zmuszają innych kierowców do zatrzymania, a później wyłudniają od swoich „ofiar” pieniądze. Często oferują także „pod zastaw” lub „po atrakcyjnej cenie”

biżuterię, która później okazuje się bezwartościowa.

–Pamiętajmy, widząc na drodze agresywnie zachowujących się kierowców zachowajmy szczególną ostrożność i natychmiast dzwońmy na numer alarmowy 112 lub 997, informując policję o zaistniałym zdarzeniu – apeluje st.asp. Elżbieta Tomczak, oficer prasowy KPP Poddębice.

boxa

też, że w ubiegłym roku, na tydzień przed Świętem Wniebowzięcia Matki Bożej, „Nasz Król” przemówił. W cichy, spokojny wieczór odłamał się potężny konar o średnicy 60 cm i długości 10 m, o ciężarze około 3 tony. Upadł na jezdnię. Nikomu nie zrobił krzywdy.

–Spadając osuwał się po pniu i zatrzymał się tuż nad zawieszoną kapliczką. Kapliczkę zdjąłem i przeniosłem w miejsce już wcześniej wydzielone przez państwa Romana i Renatę Adaniak. Podałem renowacji i znów zawiesiłem na dębie, w godzinach porannych, w dniu Wniebowstąpienia Matki Bożej. Wieczorem tego dnia nadeszła burza z błyskawicą i piorunami. Jak zwykle po burzy nadeszła ci-

boxa



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

Muzyczny jubileusz Teleexpressu w Uniejowie

W miniony piątek u progu uniejowskich term miało miejsce wyjątkowe wydarzenie - swoje trzydzieste urodziny obchodził Teleexpress. Urodziny bez muzyki są zdecydowanie nie do pomyślenia, a że dział muzyczny jest jednym z filarów tej audycji, naturalnym było na trzy dekady istnienia Teleexpressu spojrzeć pod kątem przebojów, jakie się w tym czasie pojawiły.

Wydarzenie poprowadzili, nieomylnie kojarzeni z godziną 17. w ramówce TVP1, Beata Chmielowska-Olech oraz Maciej Orłoś (wirtualnie był obecny z widownią także Marek



Impreza była jubileuszem „Teleexpressu”, więc koncert prowadzili ci sami prezenterzy, którzy witają telewidzów jedynie codziennie o 17.00.

Sierocki, który przemawiał z teledykanem). Teleexpressowe uzdrawianie przez muzykę z Uniejowa odbyło się we współpracy ze znakomitymi gwiazdami polskiej estrady: Patrycją

i Grzegorzem Markowskim, Andrzejem Piasecznym, zespołem Lady Pank, Halią Frąckowiak, Michałem Szpakiem, Margo, Jackiem Stachurskim,

Scena, na której odbył się koncert czekała na ten wieczór tradycyjnie przed kompleksem basenów termalnych.



Michał Szpak - to na jego występ czekały tłumy fanek w pierwszym rzędzie.



Zasłużone brawa dla publiczności od Grzegorza Markowskiego, któremu widzowie pomogli śpiewać refren.

oraz triem Włodka Pawlika. Każdy z artystów wykonał przechoje z własnego repertuaru, pochodzące z ostatniego 30-lecia, oraz po jednej piosence innego wykonawcy (z tego samego okresu) - w nowej aranżacji, przygotowanej z okazji uniejowskiej imprezy przez Włodka Pawlika. Zarówno artyści, jak i prowadzący, zostali fantastycznie przyjęci przez uniejowską publiczność, za co

Grzegorz Markowski odwdziczył się uwagą, że Uniejów jest perfect... Pan Maciej i Pani Beata umilali czas widowni smaczkami nt. Teleexpressu - np. wspomnieniem Galerii Ludzi Pozytywnie Zakręconych, do których należy pan który trzymał parowóz w ogrodzie oraz pani, która śpiewała „temu zbożu”, owsu, żeby lepiej rosło.

Piotr Witas

Zwieńczenie Spycimierskiego Bożego Ciała 2016 w Wilamowie

Najbliższa sobota i niedziela nupłyną w Wilamowie pod znakiem Spycimierskiego Bożego Ciała 2016. 27 sierpnia, między godziną 10 rano a późnym wieczorem, wilamowski kościół będzie gościł dwie grupy artystów. Pierwsza to członkowie Krajowego Stowarzyszenia Artystycznego Układania Kwiatów z Włoch „Infioritalia”, którzy przed wejściem do świątyni usypywać będą z pyłu kwietnego obraz św. Wojciecha. Druga natomiast, zdecydowanie młodsza, to dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wilamowie, które na przykościelnym placu tworzyć

będą własne kompozycje kwiatowe. W następnym dniu program wydarzenia przewiduje, przed południem, koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej ZHP-OSP w Uniejowie, w samo południe uroczystą mszę świętą wraz z procesją, a po nich - występ Kapeli Podwórkowej z Wilamowa.

Uroczystości w Wilamowie zamykają tegoroczny cykl Spycimierskiego Bożego Ciała. Były to wydarzenia nawiązujące do tradycji układania dywanów kwietnych w ramach obchodów Bożego Ciała w Spycimierzu, które dotychczas, po kilka, odbywały się w różnorodnych miejscach, począw-

szy od maja: w samym Spycimierzu, w Uniejowie oraz Wieleninie. Znakiem rozpoznawczym cyklu były prace kwiatowe włoskich artystów ze wspomnianego stowarzyszenia „Infioritalia”, jak również okolicznych mieszkańców. Jako że praktykę zawsze dobrze jest uzupełnić pewną dozą teorii, w Uniejowie odbył się międzynarodowy kongres Spycimierskiego Bożego Ciała nt. artystycznego układania kwiatów. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy w najbliższy weekend do Wilamowa, oraz na cały przyszłoroczny cykl!

Beata Czystek, Piotr Witas

W programie:

27 sierpnia 2016 r. (sobota)
od godziny 10:00 na północnym dziedzińcu kościoła - wystąpi zespół artystyczny „Infioritalia” z Włoch, który przed wejściem do świątyni usypywać będzie z pyłu kwietnego obraz św. Wojciecha. Druga natomiast, zdecydowanie młodsza, to dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wilamowie, które na przykościelnym placu tworzyć będą własne kompozycje kwiatowe.

28 sierpnia 2016 r. (niedziela)
godz. 11:30 koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej ZHP-OSP w Uniejowie
godz. 12:00 - uroczysta Msza Święta z procesją
po Mszy Św. - występ Kapeli Podwórkowej z Wilamowa

UROCZYSTOŚCI KU CZCI MATKI BOŻEJ POCIESZENIA W WILAMOWIE 27 - 28 sierpnia 2016
Kościół pod wezwaniem św. Wojciecha i św. Stanisława w Wilamowie

Dożynki Gminno-Parafialne w Kawęczynie

Najpiękniejszy wieniec z Marianowa

Dziękczynna msza święta, korowód złożony z dwudziestu jeden delegacji wieńcowych i bochen chleba wypieczonego z ziarna z tegorocznych zbiorów to najważniejsze elementy tegorocznego święta plonów w gminie Kawęczyn.

Korowodem wieńcowym, a następnie połową mszą świętą dziękczynną rozpoczęto w Kawęczynie gminno-parafialne dożynki. Koncelebrowali ją pod przewodnictwem ks. Antoniego Janickiego - proboszcza parafii Tokary, księży: Roman Kowaszewicz - proboszcz parafii w Kowalach Pańskich, Janusz Tomczak - proboszcz parafii w Głuchowie i ks. Piotr Bamberski - proboszcz parafii w Przespolewie. Asystował im diakon Sebastian Szkop, pochodzący z Dąbrowicy w gminie Dobra.

Liczne grono gości

Po nabożeństwie hymnem narodowym rozpoczęła się świecka część uroczystości. Prowadzący ją powitali zaproszonych gości, a wśród nich: posła Ryszarda Bartosika, Marka Kubiaka - dyrektora Rządowego Cen-

trum Bezpieczeństwa, Annę Majdę - radną wojewódzką, Marka Beera - dyrektora departamentu rolnictwa i rozwoju wsi Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu wraz z jego zastępcą Dariuszem Młynarczykiem, Ireneusza Niewiarowskiego - prezesa Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, Rafała Gila - zastępcę dyrektora Wielkopolskiego Oddziału Dorad-

zyczki zielone. Państwo Chrostkowie mają dwuletniego syna. Pan Piotr, absolwent Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Kaczkach Średnich, prowadzi z żoną Joanną i rodzicami 50 hektarowe gospodarstwo. Większość to uprawy z przeznaczeniem na pasze dla 60 krów oraz 50 jałówek i cieląt. Państwo Burdelakowie są rodzicami dwóch synów 8- i 6-letnie-



Uczestników dożynek częstowano chlebem i drożdżowym plackiem.

stwa Rolniczego w Poznaniu i Mariusza Seńko - starostę tureckiego.

Starostowie hodują bydło mleczne

Starostami tegorocznych dożynek byli Weronika Chrostek z Wojciechowa i Piotr Burdelak z Głuchowa. Pani Weronika, absolwentka Wyższej Szkoły Informatyki i Umiejętności, prowadzi z mężem Marcinem ponad 30 hektarowe gospodarstwo rolne specjalizujące się w hodowli bydła mlecznego. Stąd też w uprawach przeważa zboże i kukurydza oraz

go. Starostowie przekazali wójtowi Janowi Nowakowi i Piotrowi Geblerowi - przewodniczącemu Rady Gminy Kawęczyn, bochen chleba wypieczony ze zboża z tegorocznych zbiorów oraz kosz warzyw. Wójt przyrzekł dzielić te dary ziemi równo i sprawiedliwie zgodnie ze wskazówkami starostów.

Nie chce spotykać w pracy rolników

Wójt Jan Nowak podziękował rolnikom za zbiory oraz za to, że nie doszło podczas żniw do po-



Starostami tegorocznych dożynek byli Weronika Chrostek z Wojciechowa i Piotr Burdelak z Głuchowa.

ważnych wypadków. Jego zdaniem zbiory są dobre, dzięki sprzyjającej pogodzie. Jest przekonany, że dzięki temu nie zabraknie w jego gminie chleba na żadnym stole. Anna Majda przekazała okolicznościowe listy od wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego. Sama zwracała uwagę na bezpieczeństwo pracy w rolnictwie, po to by nie spotykała się z nimi w swojej pracy zawodowej, a jest kierownikiem działu pomocy doraźnej i przyjęć turkowskiego szpitala. Starosta Mariusz Seńko zapewniał, że zrobi wszystko, aby szkoła w Kaczkach nie zatraciła rolniczego charakteru. Mówców było wielu, ale skupiali się głównie na składaniu życzeń i gratulacji.

21 wieńców dożynkowych

W tym roku 21 spośród 23 sołectw wystawiło swoje delegacje wieńcowe. Zabrakło jedynie Nowe-

go Świātu i Dierzhotek. W skład komisji artystycznej wchodziły nauczycielki gminnych szkół. Jurorki zwracały uwagę na tradycyjny sposób wykonania, czyli sploty, ale też na wykorzystanie wielu gatunków zbóż, owoców i ziół. Najwyżej oceniono wieniec z Marianowa. Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymały sołectwa Kawęczyn i Marianów Kolonia. Dwie trzecie nagrody otrzymały sołectwa Wojciechów i Dziewiątka. Uroczystość uświetnił dożynkowymi pieśniami i przyśpiewkami Zespół Folklorystyczny i Kapela „Liskowanie”.

Dożynki w celach politycznych próbowal wykorzystać ruch Kukiz15. Jego przedstawiciel zbierał podpisy w sprawie organizacji referendum dotyczącego nieprzyjmowania przez Polskę uchodźców. Zainteresowanie było znikome.

Andrzej R. Tyczyno



Kawęczyńskiej publiczności przypomniał się Roman Gerczak, aktor, kabareciarz i piosenkarz popularny w latach siedemdziesiątych minionego wieku.



W tym roku 21 sołectw przygotowało dożynkowe wieńce.



Wakacje w mieście TUREK 2016

675 LECIE MIASTA

ŚWIETNA ZABAWA - SZALONE KONKURSY - ATRAKCYJNE NAGRODY



24 SIERPNIA

- Godz. 10.00 „MĄDRE BAJKI Z CAŁEGO ŚWIATA”** - zabawy literackie dla dzieci w wieku 6-9 lat
MBP- ul. Dworcowa 6 (org.MBP)
- Godz. 10.00 WAKACYJNA AKADEMIA PIŁKI SIATKOWEJ**
Hala Widowiskowo-Sportowa ul.Parkowa 3 (org.OSiR)
- Godz. 11.00 „HIP HOP”** – zajęcia taneczne dla dzieci w wieku od lat 7 i młodzieży
MDK ul.Kościuszki (org.MDK)
- Godz. 11.00 ZAJĘCIA Z ZAKRESU GIER SPORTOWO-REKREACYJNYCH**
Hala Widowiskowo-Sportowa ul.Parkowa (org.MKS-MOS Turek)
- Godz. 12.00 ŚRODOWE SPOTKANIA Z ZABYTKAMI MIASTA TURKU**
MMT pl.Wojska Polskiego 1 (org.MMT)
- Godz. 12.00 „ZABAWY DLA KAŻDEGO”**- gry planszowe, puzzle, zajęcia komputerowe i plastyczne (Piwnica Talentów)
MBP- ul.Dworcowa 5 (org.MBP)
- Godz. 15.00 „KOLOROWY WAZON”** – zajęcia plastyczne dla dzieci
Klub „Tęcza” ul.Spółdzielców (org.SM „Tęcza”)
- Godz. 16.00 ZAJĘCIA MŁODZIEŻOWEJ DRUŻYNY POŻARNICZEJ PRZY OSP TUREK**
Sala SP nr 1 -zajęcia dla członków sekcji (org. SP nr 1, OSP)
- Godz. 18.00 ZAJĘCIA SPORTOWE KARATE KYOKUSHIN**
ul. Powstańców Wlkp.- sala karate (org.KSiSW)

25 SIERPNIA

- Godz. 10.00 „LEGO TUR - PIWNICA TALENTÓW”**- warsztaty kreatywne z klockami LEGO dzieci i młodzieży 6-7 lat. (Ilość miejsc ograniczona – zapisy tel. 604 897 532)
MBP- ul.Dworcowa 5 (org.MBP)
- Godz. 10.00 WAKACYJNA AKADEMIA PIŁKI SIATKOWEJ**
Hala Widowiskowo-Sportowa ul.Parkowa 3 (org.OSiR)
- Godz. 11.00 PROJEKCJA FILMÓW O TURKU**
MMT pl.Wojska Polskiego 1 (org.MMT)
- Godz. 11.00 „LEGO TUR - PIWNICA TALENTÓW”**- warsztaty kreatywne z klockami LEGO dzieci i młodzieży 7-8 lat. (Ilość miejsc ograniczona – zapisy tel. 604 897 532)
MBP- ul.Dworcowa 5 (org.MBP)
- Godz. 11.00 ZAJĘCIA Z ZAKRESU GIER SPORTOWO-REKREACYJNYCH**
Hala Widowiskowo-Sportowa ul.Parkowa (org.MKS-MOS Turek)
- Godz. 11.00 „DMUCHANY PARK ROZGRYWKI”** – zjeżdżalnie, trampolina, centrum zabaw
Park im. Konstytucji 3 Maja (org.MDK, wstęp 1 zł)
- Godz. 12.00 „ZABAWY DLA KAŻDEGO”**- gry planszowe, puzzle, zajęcia komputerowe i plastyczne (Piwnica Talentów)
MBP- ul.Dworcowa 5 (org.MBP)
- Godz. 12.00 ROZGRYWKI DRUŻYN „SZCZYPIORNIKA”**
„Orlik” – Gim.nr 1 (org.Gim.nr 1)
- Godz. 12.00 ZAJĘCIA DLA DZIECI**
MBP-Filia nr 4, os.Wyzwolenia 3 (org.MBP)
- Godz. 13.00 „LEGO TUR - PIWNICA TALENTÓW”**- warsztaty kreatywne z klockami LEGO dzieci i młodzieży 9 - 10 lat. (Ilość miejsc ograniczona – zapisy tel. 604 897 532)
MBP- ul.Dworcowa 5 (org.MBP)
- Godz. 14.00 „AKADEMIA PIŁKI NOŻNEJ”**
„Orlik”-S.P.nr 4, ul.Sportowa (org.KSiSW)
- Godz. 15.00 PROJEKCJA BAJEKI DLA DZIECI**
Klub „Tęcza” ul.Spółdzielców (org.SM „Tęcza”)
- Godz. 16.00 ZAJĘCIA MŁODZIEŻOWEJ DRUŻYNY POŻARNICZEJ PRZY OSP TUREK**
Sala SP nr 1- zajęcia dla członków sekcji (org. SP nr 1, OSP)

26 SIERPNIA

- Godz. 10.00 WAKACYJNA AKADEMIA PIŁKI SIATKOWEJ**
Hala Widowiskowo-Sportowa ul.Parkowa 3 (org.OSiR)
- Godz. 12.00 SIERPNIOWE SPOTKANIA Z ARCHEOLOGIA**
MMT pl.Wojska Polskiego 1 (org.MMT)
- Godz. 16.00 ZAJĘCIA MŁODZIEŻOWEJ DRUŻYNY POŻARNICZEJ PRZY OSP TUREK**
Sala SP nr 1 - zajęcia dla członków sekcji (org. SP nr 1, OSP)
- Godz. 16.00 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2010 - 2012**
„Orlik” przy SP nr 5 (org.SP 5 - Animator)
- Godz. 16.30 „ŻEGNAJ LATO NA ROK”** -festyn rekreacyjno-sportowy dla dzieci, młodzieży i rodzin
pl. rekreacyjny Os. Wyzwolenia (org.TKKF, SM „Tęcza”)
- Godz. 17.00 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2007 - 2009**
„Orlik” przy SP nr 5 (org.SP 5 - Animator)
- Godz. 18.15 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2004 - 2006**
„Orlik” przy SP nr 5 (org.SP 5 - Animator)

27 SIERPNIA

- Godz. 12.00 WAKACJE TENISOWE W MIEŚCIE**– dla uczestników sekcji
Korty OSiR ul.AK 1 (org.TKS „Forehand”)
- Godz. 15.00 OGNISKO TENISOWE DLA UCZESTNIKÓW SEKCJI**
Nadleśnictwo Turek (org.TKT „Forehand”)

28 SIERPNIA

- Godz. 16.00 OSIEDLÓWY FESTYN KULTURALNO - REKREACYJNY**
Zdrojki Lewe – pl.rekreacyjny (org. Samorządu Os. nr 6)

29 SIERPNIA

- Godz. 12.00 GRY I ZABAWY ŚWIETLICOWE DLA DZIECI**
Klub „Tęcza” ul.Spółdzielców (org.SM „Tęcza”)
- Godz. 16.00 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2010 - 2012**
„Orlik” przy SP nr 5 (org.SP 5 - Animator)

- Godz. 17.00 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2007 - 2009**
„Orlik” przy SP nr 5 (org.SP 5 - Animator)

- Godz. 18.15 ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI ur. 2004 - 2006**
„Orlik” przy SP nr 5 (org.SP 5 - Animator)

30 SIERPNIA

- Godz. 11.00 PROJEKCJA FILMÓW O TURKU**
MMT pl.Wojska Polskiego 1 (org.MMT)
- Godz. 14.00 „LETNIE KRAJOBRAZY”**- gry i zabawy literackie
Klub „Tęcza” ul.Spółdzielców, Filia nr 2 MBP (org.SM „Tęcza”, MBP)
- Godz. 14.00 „AKADEMIA PIŁKI NOŻNEJ”**
„Orlik”-S.P.nr 4, ul.Sportowa (org.KSiSW)
- Godz. 17.30 GRY I ZABAWY RUCHOWE, PODSUMOWANIE WAKACJI**
ul. Powstańców Wlkp.-Sala Oyama Karate (org.TKK)
- Godz. 18.00 ZAJĘCIA SPORTOWE KARATE KYOKUSHIN**
ul.Powstańców Wlkp.-sala karate (org.KSiSW)

31 SIERPNIA

- Godz. 11.00 „HIP HOP”** – zajęcia taneczne dla dzieci w wieku od lat 7 i młodzieży
MDK ul.Kościuszki (org.MDK)
- Godz. 12.00 ŚRODOWE SPOTKANIA Z ZABYTKAMI MIASTA TURKU**
MMT pl. Wojska Polskiego 1 (org.MMT)
- Godz. 12.00 ROZGRYWKI DRUŻYN „SZCZYPIORNIKA”**
„Orlik” – Gim.nr 1 (org.Gim.nr 1)
- Godz. 15.00 PROJEKCJA BAJEKI DLA DZIECI**
Klub „Tęcza” ul.Spółdzielców (org.SM „Tęcza”)
- Godz. 18.00 ZAJĘCIA SPORTOWE KARATE KYOKUSHIN**
ul. Powstańców Wlkp.-sala karate (org.KSiSW)

PONADTO

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI ul. Sportowa 9a zaprasza:

- na KRYTĄ PŁYWALNIĘ z wejściem promocyjnym 3 zł dla dzieci i młodzieży szkolnej w okresie wakacji w godzinach 12.00 – 21.30

MUZEM MIASTA TURKU Plac Wojska Polskiego zaprasza:

- na stałe ekspozycje muzealne czynna od 15.VII do 31.VIII.2016 r. w godz. 8.00-15.00
- na wystawę czasową: „Felician Sławoj Składkowski”- lekarz, general, premier (1885 Gąbiń – 1962 Londyn) - czynna od 15.VII do 31.VIII.
- do pracowni komputerowej z dostępem do internetu - od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 – 15.30
- na QUESTY PO MIEŚCIE - od 1.VII do 31.VIII.2016 r.
- Muzeum jest czynne: - poniedziałki, środy i piątki w godz. 7.30 – 15.30
- wtorki i czwartki w godz. 10.00 - 18.00
- soboty i niedziele w godz. 10.00 - 14.00

MIEJSKI DOM KULTURY W TURKU ul.Kościuszki zaprasza:

- na wystawę: „Turek Moje Miasto” ze zbiorów Hieronima Krauze czynna w sierpniu od poniedziałku do piątku w godz.9.00-15.00
- na wystawę: „MOJA PRACOWNIA” wystawa prac dzieci pracowni plastycznej MDK czynna w sierpniu od poniedziałku do piątku w godz.9.00 -15.00
- MDK jest czynne: - poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 7.30 – 15.30, środy i czwartki w godz. 7.30 - 19.00.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W TURKU ul. Dworcowa 5 zaprasza:

- „NOC W BIBLIOTECE Z MITOLOGIĄ” – zabawa edukacyjne dla młodzieży 10 – 15 lat, prowadzona przez Dariusza Rekosza (wpisowe 10 zł, więcej informacji na www.biblioteka.turek.net.pl)
- WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH, CZYTELNI KSIĄŻEK I CZASOPISM, WYPOŻYCZALNIA MULTIMEDIALNA są czynne:
- poniedziałki, wtorki w godz. 9.00 – 18.30
- środy, czwartki i piątki w godz. 9.00 - 15.30

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4 zaprasza na „ORLIKI” w dniach:

- od poniedziałku do piątku w godzinach 14.00 – 20.00
- w soboty w godzinach 14.00 – 19.00
- w niedziele w godzinach 14.00 – 19.00

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 5 zaprasza na „ORLIKI” w dniach:

- od poniedziałku do piątku w godzinach 14.00 – 21.00
- w soboty dn. 6 i 20 sierpnia w godzinach 14.00 – 17.00
- w niedziele dn.14.VIII. w godz.14.00–17.00 oraz dn.28.VIII. w godz.14.00-16.00

GIMNAZJUM NR 1 zaprasza na „ORLIKI” w dniach:

- od poniedziałku do piątku w godzinach 11.30 - 19.30
- w soboty w godzinach 14.00 – 19.00
- w niedziele w godzinach 14.00 – 19.00

U W A G A !!!

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmian w programie.
Za przeprowadzenie poszczególnych imprez i zajęć odpowiadają organizatorzy.

ORGANIZATORZY ZAPRASZAJĄ DO UDZIAŁU

ZAPRASZAMY

Indiański festyn dla rodzin czyli...

Pow Wow w turkowskim parku

Już drugi raz z rzędu Miejski Dom Kultury w Turku zorganizował Wakacyjny Festyn Rodzinny. Choć imprezę zapowiadały plakaty, a także informacje na portalach internetowych, niewiele osób zdecydowało się wziąć w nim udział. Mieszkańcy miasta to specyficzna grupa, która narzeka, że nic się nie dzieje, a gdy już organizowane jest jakieś przedsięwzięcie, nie biorą w nim udziału.

A szkoda, bo poniedziałkowy (15 sierpnia) festyn był bardzo udany. W centralnym miejscu parku im. Żerminy Składkowskiej prezentował się uniejowski Zespół „Ranores”, który nie tylko przybliżył dzieciakom i ich rodzicom kulturę Indian Ameryki Północnej, ale też zaprosił do wspólnych tańców Pow Wow. W wiosce indiańskiej czekały na wszystkich chętnych konkurencje zręcznościowe, jak rzut na róg, wyścigi żółwi, łowienie rybek po indiańsku, strzelanie z łuku do tarczy, rzut marchewką do celu czy rzut włócznią. Nagrodą za każde popraw-

nie wykonane zadanie były słodkości. Było też malowanie twarzy i kramik z indiańskimi pamiątkami.

Były też stoiska Urzędu Miejskiego i Miejskiego Domu Kultury, przy których chętni mogli namalować na drewnianych tabliczkach wybrane przez siebie słowo, zaprojektować biżuterię czy pomalować tekturowy domek dla lalek, a także zrobić biało-czerwoną rozetę, flagę Polski czy orzelka.

Obiegany przez dzieci był też dmuchany park rozrywki. Nie brakowało przejażdżek na kucykach ze



Główną atrakcją festynu w parku był Zespół Ranores z Uniejowa.

Stajni Roka w Kowalach Księżych, a także stoiska gastronomicznego restauracji „Pod Papugami”. Festyn zakończył się późnym wieczorem zabawą. Do tańca grał zespół Progress. il

ŻYCZENIA

Drogim dzieciom Iwonie i Dariuszowi Urbaniak z okazji 29 rocznicy zawarcia związku małżeńskiego moc najlepszych życzeń składają rodzice z wnukami.

4239uk

REKLAMA

Usługi Pogrzebowe "ORAY"
W. Papierska
Turek, ul. Poduchowna 1
TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU
Przewóz w kraju i poza granicami RP
Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS
Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)
Dyżur całonocny: tel 63 278 41 25, kom. 601 87 16 90
e-mail: orayturek@wp.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER
Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kaliska Szosa 34 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- najszerszy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie **całodobowo**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Jerzy PACHOLCZYK
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 63 278 81 57
CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE



Lenka Kuras
córka Moniki i Dariusza
ur. 5 sierpnia, godz. 13.35
waga 295, długość 51 cm



Marcel Tomasiak
syn Renaty i Sławomira
ur. 8 sierpnia, godz. 1.20
waga 3570, długość 53 cm



Filip Gibki
syn Joanny i Dominika
ur. 8 sierpnia, godz. 5.00
waga 3540, długość 56 cm



Eliza Musiałowska
córka Magdaleny i Tadeusza
ur. 8 sierpnia, godz. 12.15
waga 4860, długość 60 cm



Wojtek Zawadzki
syn Adrianny i Mariusza
ur. 9 sierpnia, godz. 9.20
waga 3030, długość 52 cm

REKLAMA



BRICO MARCHE

Tanie rozwiązania do ogrodu i mieszkania

16⁸⁹
op.

PLYTKA GIPSOWA
WEWNĘTRZNA CITY

op. 0,4 m²